DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 1 czerwca 1953 r. 128 (957) B Cena 20 gr

Tu mówi NOWA HUTA

W ślad za załogą „Elektrobudowy" o sukcesie przedterminowego wykonania planu majowego doniosła w dniu 28 bm. załoga Zjednoczenia Robót Wodno-Inżynieryjnych Nr 1. Plan przewidziany na maj br. przekroczyła już również w Kombinacie załoga Zjednoczenia Montażu Urządzeń Kotłowych i Zbiorników.

*

Załoga huty „Zabrze" dostarczyła w maju br. na teren budowy Kombinatu Nowa Huta ponad 700 ton konstrukcji stalowych, a równocześnie wysłała już ostatnie wagony płyt chłodzących dla wielkiego pieca.

*

W ciągu ostatnich dni nadeszło m. in. do Nowej Huty ze Związku Radzieckiego dziewięć wagonów urządzeń dla rejonu walcowni. Dla rejonu tego wielkie zakłady radzieckie przysłały m. in. części napędu dla jednej z walcowni oraz ogromne nożyce gilotynowe.

Warszawa będzie jeszcze piękniejsza

Przemówienie wicepremiera Stefana Jędrychowskiego wygłoszone na posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej

Budżet terenowy m. st. Warszawy na rok 1953 jest wyrazem dalszego ciągłego rozwoju naszej stolicy, wzrastającego tempa jej odbudowy, wzrostu gospodarki, coraz lepszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. A przecież budżet terenowy obejmuje tylko niewielką część wydatków inwestycyjnych Państwa Ludowego, które przeznaczone są na rozwój gospodarki i urządzeń socjalnych i kulturalnych w m. st. Warszawie.

Inwestycje na odbudowę i rozbudowę stolicy

Hasło „Cały naród buduje swoją stolicę" nie jest frazesem. Odzwierciedla ono rzeczywistą treść wysiłku całego narodu polskiego, aby zgodnie z programem Frontu Narodowego jeszcze w bieżącym dziesięcioleciu zakończyć odbudowę barbarzyńsko zniszczonej przez faszystów naszej stolicy. Rzeczywista treść tego hasła polega nie tylko na tym, że szereg obiektów budowanych w stolicy powstaje ze składek społeczeństwa na odbudowę Warszawy, nie tylko na tym, że setki tysięcy mieszkańców Warszawy i całego kraju rokrocznie biorą udział w pracy nad odbudową Warszawy. Rzeczywista treść tego hasła polega także i na tym, że pokaźna część dochodu narodowego przeznaczonego na inwestycje idzie na odbudowę i rozbudowę Warszawy.

Ludność Warszawy stanowi w stosunku do ludności kraju około 3,5 proc. Ale udział inwestycji m. st. Warszawy w planie inwestycyjnym Państwa utrzymuje się od szeregu lat na poziomie od 9—10 proc. Jeszcze dobitniej przedstawia się ten udział w poszczególnych działach budownictwa mieszkaniowego i komunalnego. Tak np. ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w Warszawie w r. 1953 wyniesie 16,8 proc. ilości izb oddawanych do użytku w całym kraju.

Rozbudowa wodociągów w 1953 r. w Warszawie pochłonie [illegible] proc. nakładów na ten dział gospodarki komunalnej w całym kraju, kanalizacji — 44,3 proc. Udział Warszawy w nakładach inwestycyjnych na rozwój komunikacji miejskiej wynosi 33,4 proc., w nakładach na budowę ulic i placów — 21,8 proc., w inwestycjach na tereny zielone — 54,5 proc.

Podobne cyfry można by przytoczyć w zakresie budownictwa szkolnego, żłobków, przedszkoli, kin, teatrów i innych urządzeń socjalno-kulturalnych.

Cyfry te świadczą, z jakim wysiłkiem, poświęceniem i miłością naród polski odbudowuje swoją stolicę, nie żałując pracy i środków materialnych, aby jak najszybciej zetrzeć z niej ślady zniszczeń wojennych, aby uczynić ją piękną i godną stolicą Polski Ludowej, stolicą przyszłej Polski socjalistycznej.

Obok wysiłku i wkładu narodu polskiego w odbudowę Warszawy ogromne znaczenie techniczne i materialne, a co najważniejsze — moralne i polityczne, posiada wkład w odbudowę Warszawy naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela — wielkiego Związku Radzieckiego.

Pałac Kultury i Nauki

Budowany z inicjatywy Wielkiego Stalina Pałac Kultury i Nauki, który naród polski postanowił nazwać Jego imieniem będzie wieczno-trwałym pomnikiem ku czci Stalina, symbolem przyjaźni między naszymi narodami, wyrazem naszych bratnich stosunków między narodami, niespotykanych dotychczas w historii ludzkości.

Pałac Kultury i Nauki im. Stalina, budowany przez budowniczych radzieckich, w niezwykle szybkim tempie, na podstawie najwyższej techniki, będzie nie tylko wspaniałą dominantą architektoniczną nowej Warszawy. Będzie on także potężnym centrum życia kulturalnego i naukowego stolicy i całego kraju.

Budowniczowie radzieccy w szybkim tempie montują konstrukcję stalową gmachu, wznoszą mury, montują płyty stropowe, układają ceramiczną elewację. Wkrótce już rozpocznie się okres robót wykończeniowych. W tych warunkach przed naszymi przedsiębiorstwami i organizacjami stoi zadanie zintensyfikowanai naszego wkładu, naszego wysiłku w wykonanie zadań związanych z budową Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina.

Musimy m. in. dołożyć wszystkich sił, aby na czas, tj. do jesieni tego roku wykończyć budowę urządzeń ciepłowniczych w Elektrowni Warszawskiej, zakończyć budowę pierwszego ciągu ciepłowniczego i dostarczyć ciepło niezbędne dla budowniczych Pałacu dla prowadzenia robót wewnętrznych i wykończeniowych. Musimy zbudować nową sieć wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną, telefoniczną w okolicach Placu Stalina i doprowadzić do Pałacu wszystkie potrzebne połączenia.

Nasi robotnicy, technicy i inżynierowie biorą już obecnie udział w budowie Pałacu im. Stalina, ucząc się jednocześnie radzieckiej organizacji i techniki budownictwa. Udział ten w miarę przechodzenia do robót wykończeniowych będzie się zwiększał.

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy winno przygotować się pod względem organizacyjnym i kadrowym do przejęcia administracji i wykorzystania Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina.

W związku z szybkim tempem budowy Pałacu Kultury i Nauki stoi przed nami zadanie wykonania, w krótkim stosunkowo czasie, robót w zakresie urządzeń i zabudowy Pl. Stalina oraz łączących się z nim ulic.

W ten sposób powstanie w połączeniu z Placem Konstytucji i MDM nowy wspaniały zespół urbanistyczno-architektoniczny centrum śródmieścia.

Warszawski przemysł i budownictwo mieszkaniowe

Budowa Pałacu Kultury i Nauki i centrum nie jest jedyną kluczową budową Warszawy.

Rozbudowujemy warszawski przemysł. Do najważniejszych z budowanych obiektów należy budowa Fabryki Samochodów Osobowych, elektrociepłowni i przemiałowni cementu na Żeraniu, huty stali szlachetnej w Młocinach. W przede dniu wielkiej rozbudowy stoją Zakłady Traktorowe „Ursus". Rozbudowuje się dzielnica przemysłowa Służewiec.

Te wszystkie inwestycje przemysłowe wymagają także szczególnej troski ze strony miasta o rozwój urządzeń komunalnych — wodociągów, kanalizacji, budowę ulic, linii komunikacyjnych.

Już w tym roku przewiduje się uruchomienie linii tramwajowej na Żerań, budowę i uruchomienie linii tramwajowej do Młocin. Jedną z podstawowych inwestycji dzisiejszej Warszawy jest budowa Metro, które w sposób radykalny rozwiąże problem komunikacji stolicy.

Warszawa jest także obiektem wielkich inwestycji kolejowych, jak rozbudowa stacji rozrządowej Odolany, stacji ładunkowej Wola, budowa dworca śródmieście i dworca centralnego.

Prowadzimy przy tym wszystkim wielkie budownictwo mieszkaniowe.

Ludność Warszawy otrzyma w roku bież. 18 tys. nowych izb mieszkalnych. W niedługim czasie oddany zostanie do użytku całkowicie odbudowany Trakt Starego Miasta. W zakresie urządzeń socjalno-kulturalnych największe inwestycje w Warszawie to budowa szpitala na Żoliborzu na 600 łóżek, sztucznego lodowiska, kina na MDM, odbudowa Filharmonii. Przystąpiliśmy też do odbudowy Teatru Wielkiego Opery i Baletu. Budujemy dom towarowy na Woli, nowe piekarnie na Mokotowie i Żoliborzu.

Nasze zadanie — usprawnić pracę organizacyjną

Mamy jeszcze jednak takie dziedziny, które pozostają w tyle. Weźmy np. dziedzinę oczyszczania, oświetlenia miasta, sytuację komunikacyjną, która pozostawia wiele do życzenia z tego względu, że chociaż mamy więcej środków komunikacji i przewozimy znacznie więcej pasażerów, ale to wszystko jeszcze pozostaje w tyle za szybko rosnącymi potrzebami.

Mamy wreszcie, rzecz jasna, ciężką jeszcze sytuację mieszkaniową, gdyż odrobić zniszczenia wojenne i spuściznę kapitalistyczną niesposób w ciągu kilku lat.

Musimy w najbliższych dwóch — trzech latach odrobić zaległości w wykończeniu elewacji domów zbudowanych w osiedlach warszawskich, jak również musimy dokonać znacznego kroku naprzód w kierunku uporządkowania elewacji starych domów.

Musimy wreszcie znacznie większą troską otoczyć utrzymanie i prawidłową eksploatację istniejącego majątku trwałego.

Zagadnienie oczyszczania miasta wymaga polepszenia pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta, wyposażenia go w lepszy sprzęt, czego, mam nadzieję, w tym roku uda nam się dokonać.

Najważniejszym naszym zadaniem jest polepszyć i usprawnić naszą pracę organizacyjną we wszystkich dziedzinach. Wówczas możemy być pewni, że nasza praca, nasze nakłady i wysiłki dadzą o wiele większy efekt, że Warszawa będzie się rozwijała jeszcze w szybszym tempie, stanie się jeszcze piękniejsza, że lepiej będą zaspokajane potrzeby społeczeństwa, potrzeby mas pracujących przede wszystkim.

Wysokie odznaczenia państwowe dla najlepszych pięściarzy i kolarzy polskich

W dniu 30 bm. w Hali Sportowej „Gwardii" odbyło się spotkanie młodzieży z czołowymi sportowcami polskimi — mistrzami i wicemistrzami w boksie oraz z uczestnikami VI Wyścigu Pokoju.

Przewodniczący GKKF Reczek odczytał tekst Uchwały Rady Państwa z dnia 29 maja br. przyznający czołowym sportowcom wysokie odznaczenia państwowe.

Odznaczeni zostali:

trener bokserów **F. Sztam** — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,

Złotymi Krzyżami Zasługi — mistrzowie Europy w boksie: **Kukier, Stefaniuk, Kruża, Drogosz** i **Chychła** oraz kolarz **Królak**,

Srebrnymi Krzyżami Zasługi — wicemistrzowie Europy w boksie: **Grzelak** i **Węgrzyniak**, trener bokserski **Szydło** oraz kolarze: **Wilczewski** i **Klabiński**.

Od „200 traktorów z niczego" DO NOWYCH NORM ZUŻYCIA MATERIAŁÓW W „URSUSIE"



List uczestników I Krajowej Narady Kierowników Przodujących Świetlic Wiejskich do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Uczestnicy obradującej w Warszawie w dniu 28 maja br. Pierwszej Krajowej Narady Kierowników Przodujących Świetlic Wiejskich i Powiatowych Domów Kultury jednomyślnie uchwalili wysłanie do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta listu następującej treści:

Uczestnicy Pierwszej Krajowej Narady Kierowników Przodujących Świetlic Wiejskich i Powiatowych Domów Kultury przesyłają Tobie, ukochany nasz Nauczycielu, wyrazy głębokiego szacunku i miłości.

Zjechaliśmy się z całego kraju, żeby w oparciu o Twoje rady i wskazania jeszcze lepiej organizować w zespołach oświatowych i artystycznych młodzież, kobiety i pracujących chłopów, usuwając w codziennej pracy wielowiekowe zacofanie, likwidując przesądy i ciemnotę.

Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że to dzięki Partii, Rządowi Ludowemu i Twojej osobistej pracy dobra kulturalne szeroko docierają na wieś — książka, gazeta, radio coraz skuteczniej pomagają wsi w przebudowie społecznej.

I dlatego zapewniamy Cię, kochany nasz Nauczycielu, że coraz pełniej będziemy wykorzystywać możliwości, jakie daje nam Władza Ludowa, pomagając w ten sposób wsi polskiej włączyć się w wielki proces budownictwa socjalistycznego, w realizację Planu Sześcioletniego i w walkę o pokój.

Twoje wskazania na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej są dla nas wytycznymi w codziennej pracy nad umacnianiem i rozwojem spółdzielni produkcyjnych oraz podnoszeniem poziomu kultury na wsi.

Wychodząc z tych założeń, uczynimy świetlice wiejskie ośrodkiem głębokiej pracy ideologicznej, oświatowej, kulturalnej i agronomicznej, skupiając wokół niej młodzież wiejską, rolników-praktyków, mistrzów wysokich urodzajów, chłopów - miczurinowców, wyróżniających się spółdzielców i przodujących hodowców.

Nieustępliwie zwalczać będziemy kułaków, spekulantów, biurokratów, plotkarzy, szerzących wrogą nam propagandę.

Realizując wskazania VIII Plenum pogłębiać będziemy znajomość życia i dzieł Wielkiego Stalina, by Jego nieśmiertelne nauki wcielać w życie, rozwijając miłość i braterski sojusz z narodami Związku Radzieckiego.

Przyrzekamy Ci umacniać i rozszerzać Front Narodowy, obejmujący wszystkich Polaków - patriotów, którzy pracują nad pomnożeniem potęgi naszej Ojczyzny.

Będziemy mobilizować pracujących chłopów do wypełniania patriotycznych obowiązków wobec Państwa Ludowego, umacniać będziemy sojusz robotniczo-chłopski, fundament Władzy Ludowej.

Aby sprostać tym zadaniom, przyrzekamy Ci, ukochany Nauczycielu, że nie będziemy szczędzić sił zarówno we własnej pracy samokształceniowej, jak i w pracy naszej w świetlicach.

Organizować będziemy tysiące nowych zespołów oświatowych i artystycznych, skupimy wokół świetlicy twórców ludowych oraz inteligencję wiejską, aby rozwijać i pomnażać kulturę wsi polskiej.

Będziemy pracować usilnie nad tym, aby każda świetlica podniosła poziom swej pracy, aby promieniowała na sąsiednie gromady ideologiczną treścią swej działalności i wysokim poziomem zespołów.

Przyrzekamy Ci, że uczynimy świetlice wiejskie i Powiatowe Domy Kultury przodującymi ośrodkami pracy kulturalno-oświatowej.

Działacze świetlicowi — żołnierzami rewolucji kulturalnej na wsi

Sprawozdanie z obrad I Krajowej Narady Kierowników Przodujących Świetlic Wiejskich i Powiatowych Domów Kultury

Dnia 27 i 28 maja obradowała w Warszawie I Krajowa Narada Przodujących Kierowników Świetlic Wiejskich i Powiatowych Domów Kultury. **Ok. 600** delegatów z całego kraju, którzy wzięli udział w naradzie dokonało przeglądu osiągnięć i niedomagań życia kulturalno-oświatowego wsi.

Na naradzie wskazywano, że świetlica i dom kultury wtedy tylko może wychowawczo oddziaływać na masy chłopskie, jeśli wychowa zespół aktywistów, jeśli przez ten aktyw ściśle zwiąże się z całym środowiskiem wiejskim. Mówił o tym w swoim referacie wiceminister Kultury i Sztuki S. Piotrowski, mówili o tym liczni uczestnicy narady.

Wiele miejsca poświęcono na naradzie omówieniu pracy zespołów czytelniczych.

Na naradzie wskazywano, że świetlice — które mają już duże osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji przodujących metod uprawy roli, m. in. poprzez propagowanie doświadczeń radzieckich, poprzez propagowanie odpowiednich książek oraz organizowanie odczytów, pogadanek i wieczorów dyskusyjnych, powinny pracę tę nadal rozwijać i jej doświadczenia przenosić na te świetlice, które niedostateczną wagę jeszcze przywiązują do tego ważnego zagadnienia.

Zwrócono uwagę, że zbyt słaba jest również jeszcze walka wielu świetlic z podstępną działalnością wroga, który m. in. poprzez sianie plotek usiłuje nieraz zakłócać gospodarczy i kulturalny rozwój wsi.

Dyskusję podsumował minister **Sokorski**, podkreślając jej twórczy charakter i wskazując na odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed działaczami świetlicowymi jako żołnierzami wielkiej rewolucji kulturalnej.

Wśród długotrwałych owacji uczestnicy narady postanowili przesłać list do **Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta**. Uchwalono również, przy serdecznym aplauzie całej sali, list z życzeniami pomyślnej pracy do radzieckich robotników, techników i inżynierów — budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. **Józefa Stalina w Warszawie.**

Przy współudziale młodzieży zetempowskiej świetlice wiejskie staną się skutecznym narzędziem walki o socjalistyczną wieś

Uchwała Krajowej Narady Kierowników Przodujących Świetlic Wiejskich

Na zakończenie I-ej Krajowej Narady Przodujących Kierowników Świetlic przyjęto jednomyślnie uchwałę.

Podkreślając poważny dorobek pracy świetlic wiejskich, uchwała stwierdza jednak niedostateczne nadążanie pracy kulturalno-oświatowej za stale wzrastającymi zadaniami wsi polskiej.

W tym stanie rzeczy narada uważa za konieczne: podniesienie poziomu politycznego masowego ruchu kulturalno-oświatowego na wsi, ścisłe związanie działalności świetlic z aktualnymi politycznymi i gospodarczymi problemami gromady, przepojenie wszystkich form pracy walką o podniesienie produkcji rolnej, o terminowe i systematyczne wywiązywanie się wsi z obowiązków wobec Państwa Ludowego.

Należy uczynić ze świetlicy skuteczne narzędzie walki biedoty wiejskiej i średniego chłopstwa z wyzyskiem kułackim, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, należy pogłębiać pracę wychowawczą, krzewić umiłowanie Ludowej Ojczyzny i dumę z jej wspaniałych osiągnięć, bogatych tradycji postępowej kultury narodowej, wolnościowych i rewolucyjnych walk ludu polskiego.

Należy budzić nienawiść do imperializmu, zwalczać kosmopolityzm, wychowywać w duchu internacjonalizmu, przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, przyczyniać się pracą kulturalno-oświatową do zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do cementowania jedności narodowej, do mobilizowania szerokich mas, by codzienną pracą wnosiły coraz większy wkład w ogólną walkę o pokój.

Należy wzmóc w świetlicach pracę światopoglądową, zwalczać nieustępliwie zabobony i przesądy, przez szerokie popularyzowanie wiedzy przyrodniczej pracę nad książką, czytanie prasy, organizowanie odczytów, pogadanek itp.

Należy wszechstronnie rozwijać masowy ruch artystyczny na wsi, pełniej wydobywając i upowszechniając postępowe tradycje śpiewu i tańca ludowego podnosząc poziom ideologiczny i artystyczny zespołów świetlicowych.

Uchwała wskazuje dalej na potrzebę rozwinięcia szerszej pracy nad upowszechnieniem wiedzy rolniczej.

Uchwała stwierdza, iż dla przezwyciężenia braków i ulepszenia pracy świetlic należy: **prowadzić prace w świetlicy planowo i systematycznie, zrywając z kampanijnością i sezonowością, rozszerzać świetlicowy aktyw społeczny, kładąc w szczególności nacisk na udział młodzieży ZMP-owskiej, inteligencji wiejskiej i nauczycielstwa, łączyć pracę świetlic wiejskich z pracą bibliotek**, propagować w świetlicy sport i wychowanie fizyczne.

Uczestnicy narady wzywają w uchwale Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz rady narodowe do zorganizowania systematycznej pomocy instrukcyjno - metodycznej dla świetlic wiejskich w oparciu o domy kultury oraz do wzmocnienia kontroli pracy świetlic wiejskich.

Uczestnicy narady zwracają się w uchwale z apelem do kół ZMP w całym kraju, aby delegowały najlepszych swych aktywistów do pracy w świetlicach wiejskich, aby włączały młodzież powracającą z brygad SP do pracy w świetlicy. Uchwała apeluje także do związków zawodowych i świetlic robotniczych, do wydziałów politycznych POM-ów, do organizacji masowych, nauczycielstwa i inteligencji twórczej, do instytucji artystycznych i oświatowych, aby przyszły z wszechstronną pomocą świetlicom wiejskim.

Uczestnicy narady wzywają kierowników świetlic wiejskich z całego kraju do podejmowania zobowiązań w długookresowym współzawodnictwie dla godnego uczczenia 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. **„Wychowujmy niestrudzenie i ofiarnie pokolenie budowniczych Polski Ludowej** — czytamy w zakończeniu uchwały — **realizujmy wskazania ukochanego przywódcy naszego narodu, Towarzysza Bolesława Bieruta".**

Młodzież realizuje zobowiązania długookresowe

Młodzi górnicy z kopalni „Stalinogród" zdobyli proporzec przechodni ZG ZMP

W tych dniach na uroczystej akademii wręczono młodzieży naszego zakładu proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP — za zwycięstwo we współzawodnictwie w pierwszym kwartale br. Zdobycie proporca nie przyszło łatwo. Szczególnie poważnym rywalem była dla nas młodzież z kopalni „Gottwald", do której należał proporzec w ubiegłym kwartale.

Trzeba przyznać, że osiągnęliśmy we współzawodnictwie poważne wyniki. **Zobowiązania długookresowe podjęło i wykonuje około 90 proc. młodzieży, w tym wszyscy młodzi górnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wydobyciu węgla.** Zgłoszono trzy pomysły racjonalizatorskie. Młodzież obsługuje skomplikowane mechanizmy i osiąga przy tym dobre wyniki. **Jerzy Puszczyk**, obsługujący wrębówkę na chodniku przygotowawczym **wykonuje 180 proc. normy. Józef Ganzera** na ścianowej wrębówce **osiąga średnio 160 do 170 proc. Przy wykonywaniu długookresowych zobowiązań wyróżnia się szczególnie Wincenty Wiśniewski z VII oddziału, który postanowił wydobyć ponad plan 587 ton węgla, a wydobył już ponad plan 1.567 ton.**

W walce o plan wykorzystujemy miejscowy radiowęzeł, przez który co drugi dzień nadajemy specjalną audycję młodzieżową. W audycjach chwalimy wyróżniających się w pracy, krytykujemy bumelantów, walczymy z tymi, którzy próbują przeszkadzać nam w pracy. Będziemy się starali nadal rozszerzać nasze osiągnięcia, by zdobyty proporzec pozostał u nas i w drugim kwartale br.

SZCZEPAN JARZYNA
Przewodniczący Zarz. Zakł. ZMP przy kop. „Stalinogród"

Sukcesy — wynikiem pracy polityczno-wychowawczej

Przedterminowe wykonanie planu miesięcznego przez naszą kopalnię im. K. Gottwalda jest w dużym stopniu zasługą młodzieży. Przeciętnie młodzi górnicy osiągają na filarze 120 do 140 proc. normy, na chodniku 130 do 140 proc., a na ścianie przeciętnie 170 proc. Przodują ochotnicy zaciągu pionierskiego: **Korycińskl, Gajewski, Dąbrowski, Kiczka.**

Te wyniki osiągamy dzięki coraz lepiej prowadzonej pracy polityczno - wychowawczej. Tłumaczymy młodzieży znaczenie węgla dla rozbudowującej się gospodarki naszego kraju, staramy się, by każdy młody członek naszej załogi był świadomy zadań stojących przed górnictwem.

Tych, którzy się ociągają, powierzamy opiece przodujących zetempowców. Daje to rezultaty. Jeszcze przed końcem lutego i na początku marca br. **Henryk Dąbrowski** był złym robotnikiem. Zetempowcy prowadzili z nim rozmowy, wskazując jak bardzo do budownictwa potrzebny jest węgiel. I Dąbrowski zrozumiał, że nie może opóźniać naszego marszu naprzód. Dziś jest przodującym górnikiem — wykonuje do 140 proc. normy.

Mieszkańcy DMG podjęli ostatnio uchwałę, że nie będzie wśród nich ani jednego bumelanta.

JANUSZ KUC
Z-ca kierownika DMG przy kop. „Gottwald"

Stalin wraz z Leninem — inicjatorem i organizatorem Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

V rozdział „Krótkiego życiorysu J. Stalina" obejmuje okres od kwietnia 1917 roku do początku 1918 roku. W tym krótkim okresie w Rosji zaszły wydarzenia, które zaważyły na dalszych losach całej ludzkości. Klasa robotnicza Rosji, wspólnie z biedotą wiejską, kierowana przez Partię Komunistyczną — partię Lenina-Stalina, dokonała pierwszej w dziejach zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej.

Inicjatorami i organizatorami epokowego zwycięstwa robotników i chłopów Rosji byli LENIN i STALIN. Na przestrzeni całego tego okresu Tow. STALIN wytrwale i nieugięcie prowadził proletariat Rosji do zwycięstwa.

> „...Przypominam sobie rok 1917, kiedy z woli partii, po tułaczce po więzieniach i zesłaniach, zostałem przerzucony do Leningradu. Tam w gronie robotników rosyjskich, w bezpośredniej styczności z wielkim nauczycielem proletariuszy wszystkich krajów — tow. **Leninem**, wśród burzy wielkich zmagań proletariatu z burżuazją, w warunkach wojny imperialistycznej, nauczyłem się po raz pierwszy rozumieć, co to znaczy być jednym z kierowników wielkiej partii klasy robotniczej. Tam, w gronie robotników rosyjskich — oswobodzicieli narodów uciskanych i pionierów walki proletariackiej wszystkich krajów i narodów, otrzymałem swój trzeci bojowy chrzest rewolucyjny. Tam, w Rosji, pod kierownictwem Lenina, stałem się jednym z majstrów rewolucji".
>
> **J. STALIN**
>
> (Z odpowiedzi na powitanie robotników Głównych Warsztatów Kolejowych w Tyflisie — 8 czerwca 1926 r.).

Burżuazja rosyjska, która ujęła władzę po obaleniu caratu w lutym 1917 r. w rzeczywistości chciała stopniowo tłumić rewolucyjne nastroje mas ludowych i zaprowadzić w Rosji republikę burżuazyjną. Burżuazyjny Rząd Tymczasowy, głosząc hasła pokojowe, w rzeczywistości oszukiwał masy, nie zamierzał przerwać wojny, nie zamierzał dać pracy i chleba głodującemu proletariatowi miast, ziemi — chłopom.

W lipcu 1917 r. wrzenie rewolucyjne w miastach i wsiach osiągnęło swój punkt szczytowy. Jasne już było, że nic nie powstrzyma zbliżającej się rewolucji socjalistycznej. Partie ugodowe — mieńszewicy oraz zdrajcy Trocki, Kamieniew i Zinowiew i inni wrogowie klasy robotniczej, obawiając się rewolucji, usiłowali otumanić masy ludowe, wmówić w nie, że zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji jest niemożliwe.

Najważniejszym, decydującym dla losów rewolucji zagadnieniem było — komu udzielą poparcia, za kim pójdą masy robotników i chłopów, za kim pójdą uciskane narody Rosji — za burżuazją i mieńszewikami, czy za bolszewikami?

W tych warunkach Stalin, ukrywając się sam i ukrywając przed prześladowaniami policji rządowej swego nauczyciela i wodza partii bolszewickiej — Lenina, prowadzi wytężoną działalność nad wychowaniem mas, nad wyjaśnianiem i demaskowaniem wobec mas ludowych obłudnej polityki burżuazji i wysługujących się jej mieńszewików. Stalin wyjaśnia masom robotniczym i chłopskim, że prowadzona przez rząd burżuazyjny wojna imperialistyczna jest wojną niesprawiedliwą, grabieżczą, obliczoną na zabór i ucisk innych narodów, że w prowadzeniu takiej wojny zainteresowani są tylko rosyjscy kapitaliści i obszarnicy i ich angielscy i francuscy sojusznicy, nie zaś proletariat miast i wsi. Stalin nawołuje masy robotniczo-chłopskie, aby domagały się zaprzestania wojny.

Stalin biczuje wrogów klasy robotniczej, demaskuje zdradzieckie wobec klasy robotniczej teorie partii ugodowych, obliczone na powstrzymanie dalszego rozwoju rewolucji. Konsekwentnie stojąc na stanowisku leninowskiej teorii rewolucji, Stalin w licznych wystąpieniach i artykułach, w rozmowach z robotnikami, żołnierzami i chłopami wyjaśnia i dowodzi, że zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji jest możliwe, jeśli rewolucji dokona klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem, jeśli walką proletariatu kierować będzie partia bolszewicka, partia Lenina. Stalin wyjaśniał masom, że partia bolszewicka jest jedyną partią, która do końca konsekwentnie walczy o sprawę ludu pracującego; jedyną partią, która nie w słowach, lecz w czynach przyniesie ludom upragniony pokój, która na czele ludu zburzy twierdzę kapitalizmu i na jej gruzach założy fundamenty nowego ustroju — socjalizmu.

W tym skomplikowanym okresie, kiedy wydarzenia następowały jedno po drugim z błyskawiczną szybkością, kiedy partii potrzeba było umiejętnego, sprężystego kierownictwa, partia powierza sprawę bezpośredniego przygotowania powstania zbrojnego najwierniejszemu synowi ludu, najbliższemu uczniowi i towarzyszowi walk Lenina — Stalinowi.

VI Zjazd Partii powziął decyzję przygotowania powstania zbrojnego. Stalin staje na czele Ośrodka Partyjnego, utworzonego przez KC partii dla kierowania powstaniem i podczas nieobecności Lenina, którego partia ukryła chwilowo przed prześladowaniami rządu, bezpośrednio kieruje partią i klasą robotniczą Rosji, prowadząc je do powstania zbrojnego. Przeciwko powstaniu byli zdrajcy Kamieniew i Zinowiew, którzy napisali na ten temat swoje publiczne oświadczenie w prasie mienszewickiej oraz Trocki. Wydali oni wrogowi termin wybuchu powstania, ustalony przez KC partii bolszewików. W związku z tą zdradą termin wybuchu powstania zbrojnego został przyspieszony o jeden dzień.

Artykuł Stalina „Czego nam potrzeba?", który ukazał się 24 października 1917 roku, był hasłem do rozpoczęcia powstania, do obalenia Rządu Tymczasowego i ustanowienia dyktatury proletariatu.

Dzień 25 października (7 listopada) 1917 roku wszedł do historii jako dzień zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Było to zwycięstwo idei Lenina-Stalina, ukoronowanie olbrzymiej pracy Partii, Lenina i Stalina.

Rewolucja Październikowa obaliła władzę burżuazji i przekazała władzę w ręce prawdziwego gospodarza kraju — klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Rewolucja Październikowa przyniosła pokój narodom, chleb i pracę — proletariatowi miast, ziemię — chłopom. Partia bolszewicka nie zawiodła zaufania mas: dekrety „O pokoju", „O chlebie", „O ziemi" — są to pierwsze dekrety władzy radzieckiej.

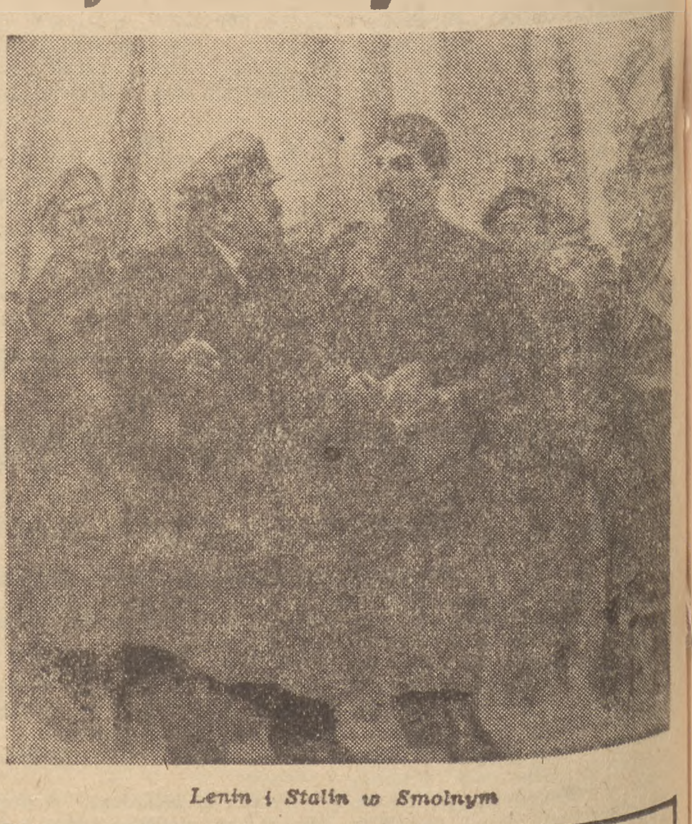
Rewolucja Październikowa pierwsza w dziejach ludzkości podniosła sztandar walki o ocalenie ludzkości od okropności wojen imperialistycznych, o pokój, o prawdziwą przyjaźń między narodami.

Rewolucja Październikowa położyła kres uciskowi narodowemu. W listopadzie 1917 roku rząd radziecki opublikował „Deklarację praw narodów Rosji". Deklarację podpisali Lenin i Stalin. Dzięki działalności Stalina, dzięki bolszewickiej polityce narodowej w Rosji zostały założone podwaliny dobrowolnego braterskiego współżycia narodów Kraju Rad.

Dzięki działalności Stalina, dzięki polityce narodowej partii bolszewickiej naród polski uzyskał wolność po półtorawiekowej niewoli.

Rewolucja Październikowa z nową siłą wznieciła płomień walki narodowo - wyzwoleńczej w krajach kapitału, natchnęła ona wiarą w zwycięstwo uciskane ludy świata. I odtąd na sztandarach ludów świata walczących o równość i wolność, o wyzwolenie społeczne i narodowe — wypisane są imiona Lenina i Stalina, których geniusz rozświetlił drogę wszystkim prostym ludziom świata — robotnikom, chłopom, inteligentom — do wymarzonej przyszłości — do socjalizmu.

W. WOJTYGA



Lenin i Stalin w Smolnym

Najważniejsze fakty i daty z życia i działalności J. Stalina

Rok 1917

3 kwietnia. Na stacji Bieloostrow J. Stalin wraz z delegacją robotników wita wracającego z emigracji Lenina.

6 kwietnia. J. Stalin uczestniczy w posiedzeniu Biura KC, występuje w dyskusji w sprawie Tez Kwietniowych Lenina. Tezy Kwietniowe Lenin ogłosił nazajutrz po swoim przyjeździe do Piotrogrodu. Stały się one dla partii bolszewickiej konkretnym planem walki o przejście od pierwszego etapu rewolucji, w którym obalony został carat i władzę zagarnęła burżuazja — do drugiego etapu — do etapu rewolucji socjalistycznej, w wyniku której władzę zdobędzie proletariat.

24—29 kwietnia. J. Stalin wraz z W. Leninem kierują pracami VII (Kwietniowej) Ogólnorosyjskiej Konferencji bolszewickiej partii. Podstawą tej konferencji były Tezy Kwietniowe Lenina.

Występując na konferencji, Stalin zdemaskował oportunistyczną antyleninowską linię Kamieniewa i jego zwolenników, którzy przeciwstawiając się stanowisku Lenina twierdzili, że Rosja rzekomo nie dojrzała jeszcze do rewolucji socjalistycznej.

29 kwietnia. J. Stalin wygłasza na konferencji referat i przemówienie końcowe w kwestii narodowej. Zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego partii.

Maj. Organizuje się Biuro Polityczne Komitetu Centralnego partii bolszewickiej. W skład Biura Politycznego wchodzi J. Stalin, który odtąd jest już stałym jego członkiem.

20 czerwca. I Ogólnorosyjski Zjazd Rad wybiera J. Stalina na członka Centralnego Komitetu Wykonawczego.

3 lipca. Pod kierownictwem J. Stalina Komitet Centralny partii bolszewickiej podejmuje kroki w celu powstrzymania mas od rodzącej się w sposób żywiołowy demonstracji zbrojnej, przeciwko burżuazyjnemu Rządowi Tymczasowemu, który oszukując lud nadal brał czynny udział w wojnie imperialistycznej. Partia uważała, że kryzys rewolucyjny jeszcze nie dojrzał, że przedwczesne powstanie w Piotrogrodzie może tylko ułatwić kontrrewolucji rozgromienie awangardy rewolucyjnej. Kiedy staje się rzeczą jasną, że ruchu powstrzymać się nie uda, KC postanawia wziąć udział w demonstracji w tym celu, by nadać jej charakter pokojowy i zorganizowany.

4 lipca J. Stalin na posiedzeniu CKW domaga się położenia kresu oszczerstwom rozpowszechnianym przeciwko W. Leninowi i bolszewikom. Rząd Tymczasowy, popierany przez mienszewików, domagał się oddania Lenina pod sąd za rzekomą „zdradę stanu" i organizację powstania zbrojnego.

11 lipca. J. Stalin i S. Alliłujew odprowadzają W. Lenina na dworzec Primorski, skąd wyjeżdża on pociągiem do stacji Razliw*).

11 lipca — 7 października. J. Stalin utrzymuje ścisły kontakt z W. Leninem, który przeszedł na nielegalną stopę. Zgodnie z jego wskazówkami, kieruje bezpośrednio działalnością Komitetu Centralnego partii bolszewickiej.

26 lipca — 3 sierpnia. J. Stalin i J. Swierdłow kierują pracą VI Zjazdu bolszewickiej partii, który odbywał się nielegalnie. Na zjeździe Tow. Stalin wygłosił referat sprawozdawczy KC oraz referat o sytuacji politycznej. W tych referatach Tow. Stalin rozprawił się z trockistami, którzy głosili, że zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i zbudowanie socjalizmu w jednym kraju jest niemożliwe. Sformułował on również zadania i taktykę partii w nowych warunkach walki o rewolucję socjalistyczną.

Zjazd zjednoczył się wokół Stalina, broniącego nauki Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju i nastawił partię na powstanie zbrojne, na ustanowienie dyktatury proletariatu.

3 sierpnia. J. Stalin zostaje wybrany na członka Komitetu Centralnego partii bolszewickiej.

Sierpień — październik. J. Stalin redaguje Organ Centralny SDPRR(b), wychodzący pod nazwami: „Proletarij" (Proletariusz), „Raboczij" (Robotnik) i „Raboczij Put" (Droga robotnicza).

8 października. J. Stalin odwiedza W. Lenina, który nielegalnie powrócił do Piotrogrodu i omawia z nim kwestie związane z przygotowaniem powstania zbrojnego.

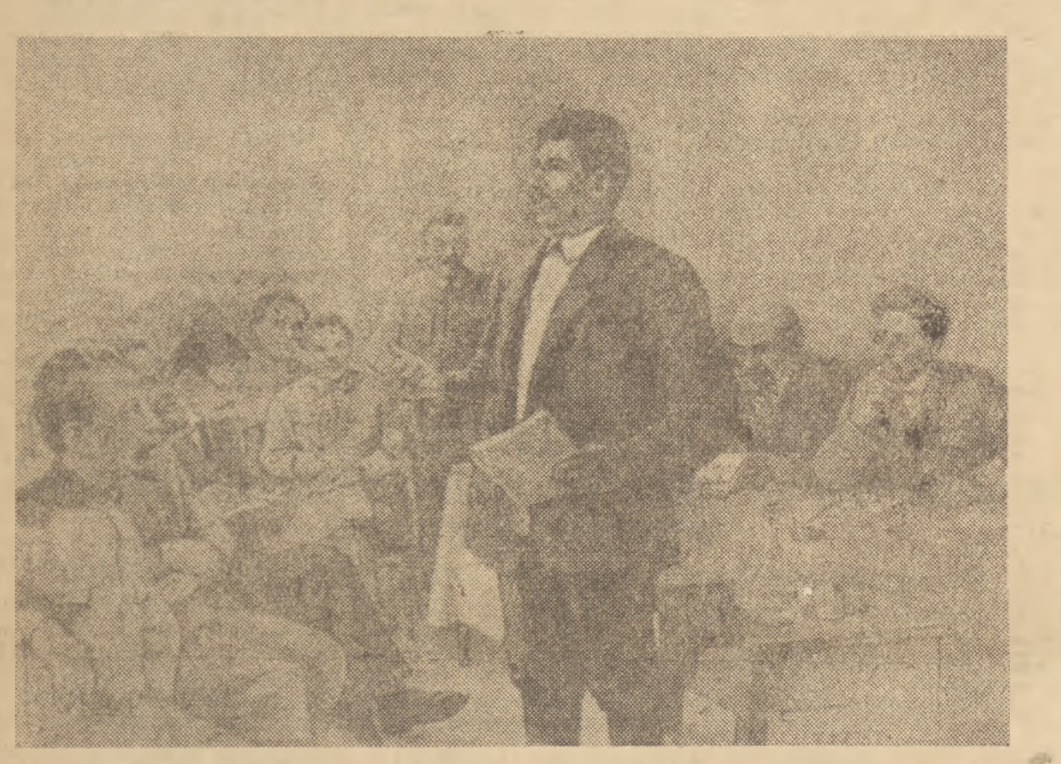
10 października. W. Lenin i J. Stalin uczestniczą w posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii. KC przyjmuje rezolucję W. Lenina w sprawie powstania zbrojnego i tworzy dla kierowania powstaniem Biuro Polityczne KC, składające się z siedmiu osób z W. Leninem i J. Stalinem na czele.

16 października. W. Lenin i J. Stalin kierują posiedzeniem rozszerzonego składu KC partii bolszewickiej. Stalin poddaje ostrej krytyce wystąpienia zdrajców Kamieniewa i Zinowiewa w sprawie powstania zbrojnego. Dla kierowania powstaniem wybrany zostaje na posiedzeniu Ośrodek Partyjny z J. Stalinem na czele.

21 października. J. Stalin uczestniczy w posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii. KC postanawia wydelegować w skład Komitetu Wykonawczego Rady Piotrogrodzkiej Stalina i Dzierżyńskiego, celem wzmocnienia wpływów bolszewików w Komitecie.

24—25 października. W. Lenin i J. Stalin kierują Październikowym Powstaniem Zbrojnym.

*) Razliw — miejscowość położona nad Zatoką Fińską w pobliżu miasta Siestrorieck. Tu, po wypadkach lipcowych 1917 r. w okresie wzmożonej nagonki na partię bolszewicką ze strony Rządu Tymczasowego — partia ukryła swego wodza — Lenina.



Stalin przemawia na kwietniowej konferencji partii bolszewików w 1917 r.

„...Pamiętam jak przyszedł do domu w przeddzień Października"

(Ze wspomnień)

„...Bolszewicy, oczywiście, zwyciężą — nie mieliśmy co do do tego żadnych wątpliwości. Wiedzieliśmy, że na Wyborgskiej Stronie, tam, gdzie nadal mieszkał wujek Wania i dokąd często przychodziliśmy, robotnicy domagają się przekazania władzy partii Lenina. Widzieliśmy jak kotłowało się i na naszym Sampsoniewskim. Słuchano tu tylko bolszewickich mówców. Mieńszewikom tu już nie było po co przychodzić.

— Wkrótce zjawi się Lenin — mówią na Wyborgskiej. — Wtedy wszystko będzie inaczej...

Ale Lenin nie mógł jeszcze powrócić do Petersburga. Wiedzieliśmy, że z Razliwu wyjechał do Finlandii. Tuż przed samym przewrotem październikowym, w dzień ktoś zadzwonił do naszego mieszkania. Wyszłam, żeby otworzyć.

Na progu stał człowiek niewysokiego wzrostu w czarnym płaszczu i fińskiej czapce. Ogolona twarz z krótkimi wąsikami wydała mi się nieznajoma.

— Wy do kogo? — zapytałam zdziwiona.

— Czy Stalin w domu?

I dopiero teraz po głosie poznałam Lenina.

— Mój Boże. To przecież z was, Włodzimierzu Iljiczu, prawdziwy Fin.

— Dobrze, co? — zaśmiał się Iljicz. — Stalin w domu? — powtórzył pytanie.

Do przedpokoju wyjrzała mama. Nie mogła powstrzymać radosnego okrzyku.

— Jakże się cieszę! Włodzimierzu Iljiczu.. Witajcie...!

Iljicz objął matkę, ucałowali się.

Stalin był w domu i już wychodził do przedpokoju. Z pokoju usłyszał głos Iljicza. Mama zaprosiła obu do jadalni, proponując im aby się posilili. Lenin wymówił się od posiłku. Po krótkiej rozmowie razem ze Stalinem wyszedł z domu.

Stalina widziałam w Smolnym; do domu przychodził jeszcze rzadziej. Czasem wywoływał nas do telefonu, który znajdował się na dole w portierni.

— Wpadnę dziś — mówił do kogoś z nas, kto schodził na dół na zawołanie portiera — może mi się uda wcześniej. Będziecie w domu? — pytał.

— Przyjdźcie koniecznie — prosiliśmy, domyślając się, że nie spał już od kilku nocy. — Przychodźcie prędzej.

— Postaram się. Będę może za godzinę.

Za godzinę nie udawało mu się przyjść, ale myśmy nie kładli się spać, oczekując jego.

Był zadowolony znajdując nas wszystkich w naszym pokoju.

W domu Stalin był z nami bardzo bezpośredni, towarzyski, spokojnie pokpiwający.

— A myśmy się już niepokoili — zagadnęła go mama. — Dlaczego was tak długo nie było? Przecież czasy dziś takie, że człowiek nie wie co ma myśleć.

Józef Wissarionowicz nie przepuszczał okazji żeby pożartować.

— Po cóż macie się niepokoić — udając powagę, odpowiadał. — To ja winienem się niepokoić o was, Olgo Jewgienjewno. Co za przemówienia wy tam wygłaszacie w szpitalu. Kiereński już dawno powinien was schwycić.

— Wam wciąż żarty w głowie — nie uspakajała się mama — a spójrzcie tylko na siebie, jak schudliście.. Tak też nie można.

Lecz on dalej żartował i pod wspólny śmiech matka beznadziejnie machała ręką.

Często Stalin mówił o wspaniałych, prostych ludziach Piotrogrodu — robotnikach, marynarzach, żołnierzach — z którymi się spotykał. Znajdował w nich cechy wielkiego ludzkiego męstwa, prostoty, skromnego bohaterstwa. Opowiadając o jakimś wydarzeniu, o słowach czy zachowaniu się tego lub innego spośród tych ludzi, powtarzał:

— Z takimi ludźmi można wszystkiego dokonać..

Umiał też potępiać. Tchórzów, niedowiarków, zdrajców piętnował krótkimi, celnymi określeniami.

Pamiętam jak przyszedł do domu w przeddzień Października. W przedpokoju zrzucił z ramion skórzaną kurtkę — kurtkę tę oraz taką samą czapkę nosił od początku jesieni — i przyszedł do naszego pokoju. Wszyscy byliśmy w domu.

— O, Józef! — ucieszyliśmy się.

Mama zakrzątnęła się koło posiłku. Przysunąwszy szklankę z herbatą Stalin zaczął rozmawiać z ojcem o wydarzeniach w mieście. Wysłuchał ojca, a potem bardzo spokojnie powiedział:

— Tak, wszystko jest gotowe! Jutro występujemy. Wszystkie jednostki są w naszych rękach. Weźmiemy władzę..

Wyjątki ze „Wspomnień" A. S. Alliłujewej, córki starego bolszewika - robotnika. W jego mieszkaniu, ukrywając się przed policją, mieszkał w październiku 1917 roku Lenin, a następnie J. Stalin.



Lenin i Stalin w Razliwie

W. MAJAKOWSKI

„Was przywołuje towarzysz Stalin"

(fragment poematu „Włodzimierz Iljicz Lenin")

Kiedy
odmierzam
dni, którem przeżył,
szukając —
gdzie gorejący wątek,
ten sam październik
staje jak świeży,
dwudziesty piąty —
to był początek.
Z ostrzy
bagnetów
trzaskanie iskier,
marynarz
bomby
niby piłki miota.
Pod Smolnym,
jak pod zjątrzonym
mrowiskiem,
w taśmach nabojów
straż przy kulomiotach.
— Was
przywołuje
towarzysz STALIN.
To tam,
na prawo,
drzwi
trzecie.
— Towarzysze,
nie zwlekać!
Ruszajcie dalej.
Do aut pancernych,
na pocztę jeźdźcie! —
— Robi się! —
odszedł
i w mrok się worał,
i tylko
na wstążce
marynarskiej
pod lampą
zabłysło — „Aurora",

Wielkie dni Października*)

10 PAŹDZIERNIKA ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE KC,

PUSTA ulica piotrogrodzka. Ciemny dom. Wzdłuż domu, tam i z powrotem, przechadza się mężczyzna, drugi stoi przy bramie.

Z bramy wychodzi Wasyli, rozgląda się. Jeden z wartowników podchodzi do niego.

— No i co? — pyta z niecierpliwością.

— Rozstrzygają.

— Cóż tak długo?

— Światowej wagi sprawę rozstrzygają, a jemu długo! — odpowiada Wasyli, — Uważaj, uważaj, uważaj.

Wasyli wraca do domu, idzie schodami w górę. Otwiera drzwi własnym kluczem, wchodzi do przedpokoju.

Tu wśród palt, czapek i kapeluszy, dyżuruje jeszcze jeden wartownik. Starszy, wąsaty robociarz.

Do przedpokoju wyraźnie dochodzi energiczny głos Lenina.

Lenin stoi pod lampą i z gniewem gromi przeciwników. Ogromne czoło, ostre, raptowne ruchy rąk.

Wśród słuchających — Stalin, Dzierżyński, Swierdłow, Uricki.

— Nie widzę żadnej różnicy między tym, co proponuje Trocki, a tym, czego chcą Kamieniew z Zinowiewem — mówi Lenin. — Obydwie propozycje oznaczają: czekać. A czy czekać zjazdu Rad, czy Zebrania Ustawodawczego, to już wszystko jedno. No, najwidoczniej nasze drogi się rozeszły. My nie będziemy czekać, aż burżuazja zdławi rewolucję. Słusznie powiedział towarzysz Stalin, że nam nie wolno czekać,

*

ULICA przed domem, w którym odbywa się posiedzenie Komitetu Centralnego.

DECYZJA POWSTANIA ZBROJNEGO ZOSTAŁA PRZYJĘTA MIMO SPRZECIWU ZDRAJCÓW. POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO SKOŃCZYŁO SIĘ NAD RANEM,

PRZEDPOKÓJ. Wasyli i stary robociarz nadsłuchują.

Z pokoju, gdzie odbywa się posiedzenie, dochodzi głos jednego z członków KC:

— Towarzysze, do wojskowo - rewolucyjnego centrum kierownictwa powstania wybrano Stalina, Swierdłowa, Dzierżyńskiego, Urickiego...

Wasyli szybko zbiega na dół, szeptem informuje wartowników, że zebranie skończyło się.

Ludzie szybko zajmują stanowiska.

Drzwi wiodące do pokoju, w którym odbywało się posiedzenie, otwierają się. Do przedpokoju wychodzi Dzierżyński.

— Towarzysze, proszę rozchodzić się po jednemu! Niechaj idzie Iljicz.

Ożywiony rozgwar.

Przez matowe szyby drzwi widać sylwetki Lenina i Stalina.

Umawiają się. Stalin kiwa głową, pykając fajkę, pyta o coś.

Wasyli wbiega po schodach. Wprost do niego wychodzi Lenin. Jest bez palta.

Jeden z wartowników zatrzymuje go:

— Poczekajcie, Włodzimierzu Iljiczu.

— Aha, dobrze! — mówi Lenin.

Zatrzymuje się na schodach, niecierpliwie kręci się. Przepełnia go energia, oczy ma zmrużone. Rozmyśla o czymś.

W kącie przedpokoju Stalin rozmawia z Wasylim:

— Towarzyszu Wasyli, pamiętajcie, że bez specjalnej uchwały KC Włodzimierz Iljicz nie powinien wychodzić na ulicę.

— Dobrze, towarzyszu Stalin.

— Odpowiadacie wobec partii za jego życie,

— Rozumiem.

— Macie jeszcze pieniądze?

Wasyli potakuje głową.

— Ciepło tam u niego? Jak się odżywia? Postarajcie się zdobyć wszystko, co tylko można.

Dzierżyński z płaszczem na ramieniu zbiega ze schodów i podchodzi do Lenina, który jeszcze wciąż czeka w bramie.

— Włodzimierzu Iljiczu, chłodno już, wilgotno. Włóżcie płaszcz.

— Nie, nie, za nic, w żadnym wypadku! Zupełnie ciepło — mówi Lenin, któremu prawdopodobnie jest rzeczywiście gorąco po gorących debatach.

— Przypominam wam, że KC powziął specjalną uchwałę — oświadcza bezapelacyjnie Dzierżyński.

Lenin śmieje się, wzruszając z pokorą ramionami. Dzierżyński narzuca na niego swój płaszcz i odprowadza go do drzwi. Ściskają sobie dłonie,

*

UZBROJONE oddziały wolno wychodzą ze Smolnego, rozwijając szyk na placu. Kołysze się ogromny transparent: „Cała władza dla Rad!"

Pokój jest zatłoczony ludźmi. Tu ze wszystkich stron zbiegają się gońcy, tu wydaje się dyspozycje, tu po wskazówki zgłaszają się dowódcy oddziałów.

Lenin i Stalin, rozmawiając, chodzą po pokoju wśród ludzi.

Ktoś w płaszczu żołnierskim dyktuje maszynistce dekret o ziemi:

„Własność obszarnicza ziemi zostaje zniesiona"..

*) *Fragmenty scenariusza filmu M. Romma pt. „Lenin w Październiku".*

Nieśmiertelne zasługi J. Stalina dla sprawy niepodległości Polski w okresie Rewolucji Październikowej

BRATERSKIE stanowisko rosyjskiej klasy robotniczej i jej partii wobec sprawy niepodległości narodu polskiego określa słynne „ORĘDZIE DO NARODU POLSKIEGO" uchwalone przez Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w dniu 14 marca 1917 roku. Orędzie to zostało podpisane przez **STALINA i MOŁOTOWA.** Treść jego jest następująca:

„Do narodu polskiego!

Carat, który w ciągu półtora wieku dławił zarówno naród polski, jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletriatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad ogólnorosyjskim żandarmem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym.

Przesyłamy Narodowi Polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy mu powodzenia w oczekującej go walce o wprowadzenie w niepodległej Polsce demokratycznego, republikańskiego ustroju.

Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich"

* * *

KOLEJNYM dokumentem, niezwykle ważnym dla zniesienia wszelkich form ucisku narodowego, a szczególnie dla wyzwolenia narodu polskiego jest „DEKLARACJA PRAW NARODÓW ROSJI", napisana przez Stalina i ogłoszona 15 listopada 1917 roku z podpisami **LENINA i STALINA.** W deklaracji tej m. in. czytamy:

„Rada Komisarzy Ludowych postanowiła przyjąć za podstawę w swej działalności w sprawie narodów Rosji następujące zasady:

1. Równość i suwerenność narodów Rosji.

2. Prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa.

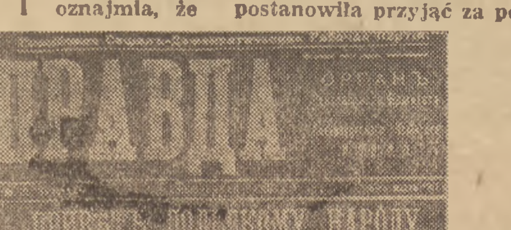
3. Zniesienie wszelkiego rodzaju przywilejów i ograniczeń narodowościowych i narodowo-religijnych.

4. Swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnograficznych, zamieszkujących terytorium Rosji".

* * *

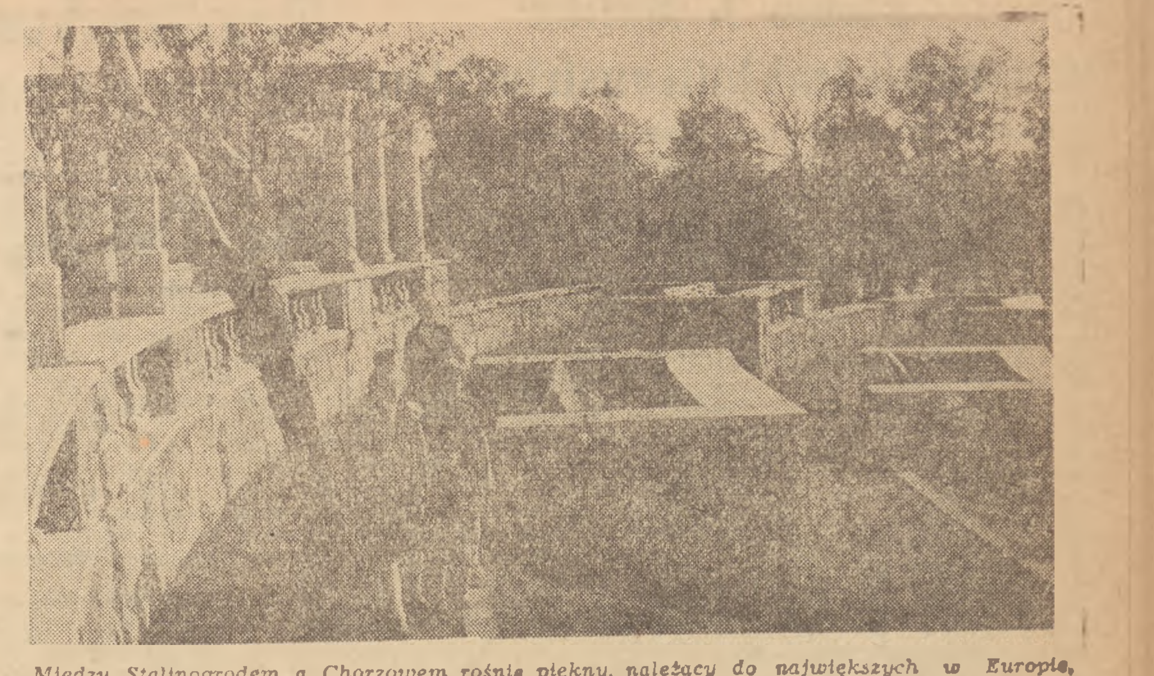
W dniu 5 września 1918 roku ukazał się niezwykle ważny dla narodu polskiego **DEKRET RADY KOMISARZY LUDOWYCH o anulowaniu traktatów zawartych przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami: Cesarstwa Niemieckiego i Austro-Węgierskiego.** W dekrecie tym m. in. czytamy:

„...Wszystkie układy i akta zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego dotyczące rozbiorów Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny".



Fragment 1 strony „Prawdy", w której wydrukowane zostało po raz pierwszy „Orędzie do Narodu Polskiego".

Korespondent w WALCE o PLAN



Między Stalinogrodem a Chorzowem rośnie piękny, należący do największych w Europie, Park Kultury i Wypoczynku.
Na zdjęciu: fragment centralnej części parku. CAF — fot. SEKO

Walka z bumelanctwem w kopalni „Polska" musi przybrać na sile

W nrze 136 „Sztandaru Młodych" opublikowaliśmy pierwszą część korespondencji z kopalni „Polska". Młodzi górnicy wskazują tam na jedną z przyczyn niewykonywania przez kopalnię planu produkcyjnego — na marnotrawstwo materiałów. W drugiej części korespondencji z kopalni „Polska" młodzi górnicy wskazują na jeszcze jedną przyczynę niewykonywania planu wydobycia — na bumelanctwo.

W każdym miesiącu „tylko" parę bumelek...

W oddziale szkolnym u przeważającej części załogi jest dobry stosunek do pracy. Załoga oddziału szkolnego pracuje na ogół z poświęceniem, ale wśród nich są i tacy, którzy bumelują, opuszczając dniówki bez usprawiedliwienia.

Na przykład taki kol. Oberc, który jak pracuje to robota mu się pali w rękach, dlatego też nieźle zarabia. Ale cóż, kiedy kol. Oberc zawsze kilka dni w miesiącu opuszcza bez usprawiedliwienia.

Czy jest bumelantem? Tak, wszyscy o tym wiedzą, jedynie kol. Oberc nie może tego zrozumieć. Nie zdaje on sobie sprawy jaką wielką szkodę wyrządza oddziałowi, hamując przez to wykonanie planu.

Drugim, ale już innego typu bumelantem jest kol. Stencel, który nie tylko opuszcza dniówki, lecz źle pracuje. Marzeniem Stencla, gdy zjedzie na dół jest pospać. Gorzej jest 15-go każdego miesiąca. Z zapałem spogląda na odcinek wypłaty i wtedy narzeka na wszystkich, że go oszukują, że to niesprawiedliwe, ale nigdy nie krytykuje siebie, jak sam robił i czy więcej mu się należy za taką robotę? Przez takich kolegów nasza kopalnia nie wykonuje planu.

STANISŁAW ŁUCZAK
Nadgórnik oddz. szkolnego kopalni „Polska"

„Ukryci" bumelanci

Dwaj młodzi górnicy zetempowcy, koledzy Kieszkowski i Jakubowski, byli delegatami na Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej. W dniu 22 lipca ślubowali oni całej naszej Ludowej Ojczyźnie. Dziś stali się „ukrytymi" bumelantami.

Na czym to ich bumelanctwo polega? Ot na przykład kol. Kieszkowski wybiera sobie lżejszą pracę, zmienia często miejsca pracy, oddział, jednym słowem chce się nie napracować, a dobrze zarobić. Razu pewnego, gdy kierownik robót górniczych zniecierpliwiony stałym zmienianiem miejsca pracy nie chciał przenieść go do innej roboty, kol. Kieszkowski zaczął bumelować i skończyło się to w sądzie za naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Tak z „ukrytego" bumelanta, Kieszkowski stał się jawnym bumelantem. Podobnie było z Jakubowskim.

Na kopalni „Polska" jest wielu „ukrytych" bumelantów, którzy wprawdzie dniówek nie opuszczają, zjeżdżają na dół, ale na dole pociechy dużej z nich nie ma.

ZBIGNIEW KOWALSKI
Rębacz kopalni „Polska"

Dlaczego wśród ochotników zaciągu pionierskiego są bumelanci?

Na terenie kopalni „Polska" i wśród ochotników zaciągu pionierskiego znajdują się bumelanci. Złożyło się na to wiele powodów. Zaczęło się to od agitacji na terenie powiatu Krasnystaw. Ani Zarząd Powiatowy, ani też Zarząd Wojewódzki nie potrafiły wytłumaczyć nam, jaka to będzie praca w kopalni, ile zarobimy, nie uświadomiono ochotników, że to będzie naprawdę bardzo trudna praca.

Podobnie rzecz miała się w szkole w Oświęcimiu, gdzie też nam nie wspomniano o trudnościach, a obiecywano złote góry. Nikt nam nie powiedział, że w pierwszych miesiącach nie przyzwyczajeni do pracy zarobimy mniej niż starsi absolwenci Szkół Przysposobienia Przemysłowego.

Są też wypadki już w samej kopalni, że dozór krzywdzi nas, na przykład zamiast płacić dniówkę akordową, płacą zwykłą dniówkę. Taki wypadek miałem z kolegą Dymitryim, który pracował na dole na akord, a policzono mu dniówkę zwykłą.

Są to moim zdaniem niektóre przyczyny, których rezultatem jest dość duża ilość bumelantów wśród ochotników zaciągu pionierskiego. Źle, że organizacja zetempowska na terenie naszej kopalni nie wnika w te sprawy.

LECH LESIECKI
kop. „Polska"

Staszek Fiodorczuk z bumelanta stał się dobrym górnikiem

Przed trzema miesiącami Staszek Fiodorczuk pracował „jak chciał", chodził do pracy, kiedy mu się spodobało.

W styczniu kopalnia „Polska" była w szczególnie trudnych warunkach wydobywczych. Na oddziale 8 brak było młodszych rębaczy. Nadgórnik Charazim na moją prośbę dał mi na filar Fiodorczuka i powiedział wtedy: *— Fiodorczuk to leń i bumelant, uważaj!*

Staszek Fiodorczuk zaczął ze mną robić. Dużo czasu mu poświęciłem. Rozmawialiśmy na różne tematy, spotykaliśmy się często po szychcie. Kilkakrotnie Fiodorczuk zgodził się nawet zostać parę godzin po skończonej pracy. I o dziwo! — przeszedł szczęść, a Staszek nie zrobił ani jednej bumelki. W jednej rozmowie ze mną powiedział mi:

— Widzisz, że lepiej jest pracować, jak bumelować? Jak pracuję, to i zarobek większy, i poważanie, szacunek u kolegów. A co mówi — Hanys, masz pierunie racje.

W lutym Staszek wykonał 135 procent normy, a w marcu z innym rębaczem wykonał 132 proc. normy. Do dziś, a upłynęło już sporo dni, Fiodorczuk przezwyciężył, że bumelanctwo przeszkadza w wykonywaniu Planu 6-letniego, że bumelanta nikt nie poważa. I ci, którzy na terenie naszej kopalni bumelują, a takich jest jeszcze sporo, powinni iść za przykładem Staszka Fiodorczuka i tak jak on teraz bić się o realizację planu.

JANUSZ CZARNECKI
Rębacz kop. „Polska"

* * *

— „Największym niebezpieczeństwem w przemyśle węglowym — mówił tow. Bierut do aktywu górniczego w Stalinogrodzie — największym wrogiem wykonania planu, największym wrogiem górników jest istniejący jeszcze w wielu miejscach zły stan dyscypliny pracy".

Nieubłagana walka z nieusprawiedliwionym opuszczaniem pracy wśród młodych górników, uświadamianie młodzieży górniczej, czym jest bumelanctwo dla kopalni, powinno być naczelnym obowiązkiem organizacji zetempowskiej na terenie kopalni.

Korespondencje napisane przez górników kop. „Polska" pokazują nam bumelantów w poszczególnych wypadkach.

W dniu 23 kwietnia tylko z samego domu Młodego Górnika nieobecnych w pracy, a zarazem nieusprawiedliwionych było 18 młodych górników. Na następny dzień tj. w dniu 24 kwietnia absencja wśród mieszkańców DMG wzrosła do 21 osób. Średnia absencji mieszkańców DMG w ciągu jednego miesiąca sięga do 20 górników dziennie, czyli około 5 proc. całej młodzieży kopalni. Gdybyśmy to przeliczyli na możliwości wydobywcze poszczególnych nieobecnych górników otrzymalibyśmy pokaźną ilość ton węgla, których brak jest do wykonania planów wydobycia.

Organizacja zetempowska, polityczny kierownik młodzieży na terenie kop. „Polska", nie doceniła widać niebezpieczeństwa, jakie grozi ze strony bumelantów. Toteż często wielu bumelantów wśród których są i członkowie organizacji nie ponosi konsekwencji.

Przebłyski walki z bumelanctwem wśród młodzieży można zauważyć w ostatnich dniach, szczególnie po wyborach do nowych władz organizacyjnych, można zaobserwować pewne zainteresowanie się tą sprawą, ale wciąż jeszcze nie jest to zorganizowana walka z wrogiem kopalni, z wrogiem planów wydobywczych, jakim jest bumelant.

Trzeba, aby przy pomocy Partii organizacja zetempowska przystąpiła do systematycznej walki, aby z bumelanctwem walczyła o to, by każdy zetempowiec był dobrym górnikiem, świadomym współtwórcą i budowniczym socjalizmu.

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczych

Krytykowani nie odpowiedzieli na krytykę

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Dzielnicy Praga-Śródmieście ustępujący zarząd dzielnicowy znalazł się pod huraganowym obstrzałem surowej i ostrej krytyki. Każdy bez mała delegat, zabierając głos w dyskusji, krytykował zarząd dzielnicowy ZMP i jego poszczególnych pracowników.

Delegaci wskazywali, **że zarząd dzielnicowy zarzucał koła ZMP niespodziewanymi, nieprzemyślanymi i często wręcz niewykonalnymi poleceniami,** nie wyjaśniając, jakie znaczenie mają te polecenia dla organizacji. **„Za 2 godziny macie zrobić i przynieść trzy plakaty na temat eliminacji zespołów artystycznych"** — taką komendę np. otrzymał 14 maja br. **Zarząd Szkolny ZMP przy ul. Oszmiańskiej.** Jakiej treści mają być te plakaty, w jaki sposób można je wykonać przez dwie godziny (było to w godzinach lekcyjnych), o tym polecenie zarządu dzielnicowego nic nie mówiło.

Podobne przykłady podawali nie tylko delegaci organizacji szkolnych ZMP, lecz także liczni delegaci organizacji robotniczych, na czele **z tow. Balcerakiem ze Zjednoczenia Budowlanego nr 2, Trosińskim z Warszawskiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów i Pluta z Fabryki Narzędzi Lekarskich. Wszyscy oni wskazywali, że ZD źle kierował pracą organizacji, zastępując dyktatorskim komenderowaniem pomoc dla kół ZMP.**

Zetempowcy, wzywani do ZD, odnosili często złe wrażenie o kierownictwie organizacji dzielnicowej. **Czekaliśmy całą grupą od 3 do 5 po południu, zanim powiedziano nam, co mamy robić** — opowiadał o jednym ze swych pobytów w ZD tow. Oniszek. **Nie pamiętam, aby kiedykolwiek punktualnie zaczęło się jakieś zebranie w ZD** — mówił tow. Pelpliński. **Młodzież niechętnie chodzi do ZD, bo tam się nikt nią nie interesuje, nie porozmawia, nie zapyta o pracę koła ZMP** — stwierdziła tow. Norwid. **Autorytet ZD wśród członków naszej organizacji jest bardzo niski** — powiedział wprost tow. St. Michalak. **Wypowiedzi te stanowiły ciężkie oskarżenie pod adresem ustępującego ZD i wskazywały na biurokratyczny styl pracy, na wysoce nieodpowiedni stosunek pracowników ZD do młodzieży.** Wielu delegatów udowadniało w bardzo przekonywający sposób, że większość pracowników ZD, przychodzących do kół ZMP w różnych sprawach przypominało bardziej gońców, wysyłanych po „zebranie danych", niż aktywistów organizacji.

Dyskusja nad **pracą** Zarządu Dzielnicowego ZMP Praga-Śródmieście nie była pełna. Delegaci ogólnikowo mówili o dobrej pracy niektórych instruktorów i aktywistów ZD, np. **Hezlera, Dobrzyńskiego i Borowskiego,** jednak nie powiedzieli bliżej, na czym polegał styl pracy tych towarzyszy. Nie wskazano, co powinien robić nowy zarząd dzielnicowy i jakie metody pracy stosować, aby ulepszyć styl działalności. Również nie wszystkie wypowiedzi krytyczne były dostatecznie poparte dowodami. Większość tych wypowiedzi pozbawiona była zupełnie samokrytyki. **Delegaci zapomnieli widocznie, że są przecież członkami tej samej dzielnicowej organizacji, którą krytykowali, że są współodpowiedzialni za nieodpowiedni styl pracy ZD.** Tym niemniej, krytyka dotyczyła bardzo istotnych stron pracy ustępującego zarządu dzielnicowego i wymagała poważnego ustosunkowania się do stawianych zarzutów.

Niestety, krytykowani nie odpowiedzieli na krytykę. W imieniu zarządu dzielnicowego ZMP zabrał głos kierownik organizacyjny ZD tow. Cyngała, który nie odpowiedział na żaden z zarzutów wysuwanych pod adresem ustępującego zarządu dzielnicowego. Nawet wystąpienie pierwszego sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR, tow. Bednarka, który z uznaniem powitał krytykę konferencji pod adresem ZD, choć wytknął tej krytyce wiele błędów — nie pobudziło pracowników ZD do samokrytycznego wystąpienia. Bardzo szkoda, że nie udzielono głosu pracownicy ZD tow. Kobiałko, która wielokrotnie była krytykowana na konferencji. Przewodniczący konferencji spokojnie pominął zgłoszenie tow. Kobiałko do dyskusji, a tow. Kobiałko, zajęta pracą w jednej z komisji, wróciła na salę już po zamknięciu dyskusji.

Brak odpowiedzi na ostrą krytykę delegatów był potwierdzeniem zarzutów, stawianych ustępującemu zarządowi dzielnicowemu. Ale zarzuty te powinny zostać poważnie rozpatrzone przez nowy zarząd dzielnicowy, który w swojej pracy, w oparciu o więź z najszerszym aktywem dzielnicowej organizacji, musi włożyć wiele wysiłku w szybkie polepszenie stylu pracy.

J. O.

„Zaciągowa szafa"



Józef Wróciński, instruktor prop. i agit. ZP ZMP w Szprotawie, przenikliwym wzrokiem obrzucił pokój. Wszystko leżało na miejscu, nie ruszone — dowód, że nikt do pokoju od kilku tygodni nie wchodził. Uspokojony zaczął powoli przedostawać się poprzez porozrzucane po podłodze paczki i paczuszki do najbliżej stojącej szafy i nie otwierając drzwi, sprawdzał swoją pamięć.

— Tak, to jest szafa „zaciągowa" — rozważał. — Tutaj spoczywają materiały dotyczące zaciągu pionierskiego. Na pierwszej półce leży 25 plakatów „Najlepsi na najtrudniejsze posterunki" i 14 plakatów „Młodzieży zdobywaj zawód górnika". No, a dalej? Na drugiej... nie, na trzeciej półce leży 35 plakatów „Wstąp do górnictwa" i 280 egzemplarzy błyskawic „Z drogi tchórze"... Na drugiej półce — w tym momencie uśmiech zadowolenia rozjaśnił jego oblicze — leży 57 plakatów z tekstem Apelu ZG... Ileż to skarbów kryje się w tym pokoju, ile dobrych potrzebnych materiałów propagandowych... I to wszystko chcieliby oddać!! Po co?

Tutaj z oburzeniem przypomniał sobie, jak to młodzież rozchwytywała „Pamiątkę z Celulozy". Ale zaraz znowu błogi uśmiech zadowolenia rozjaśnił jego twarz. Przecież mimo wszystko, udało mu się uchronić kilkadziesiąt „Pamiątek" i teraz leżą sobie spokojnie w tej oto drugiej szafie.

Tam też leży kilkaset egzemplarzy fragmentów z książek poświęconych górnictwu i 1000 egzemplarzy broszury pt. „Jak lud Polski zdobył niepodległość i władzę".

★

— Towarzyszu Wróciński, jak tam u Was z zaciągiem? — pyta tow. Bolesław Jaskowicz, z-ca kierow. wydz. prop. i agit. ZW w Zielonej Górze.

— U nas nie ma zebrania, na którym nie mówiłoby się o zaciągu, nie podkreślałoby się jego znaczenia...

— A ochotnicy zgłaszają się?

— Mamy przecież całą masę różnych materiałów — (w tym momencie Wrócińskiemu przypomniała się „zaciągowa szafa"), ale jakoś nie ma ochotników do zaciągu, bo...

...Bo instruktor propagandy ZP w Szprotawie tow. Wróciński, jak chomik gromadzi zachłannie cenne materiały propagandowe przedstawiające wartość tysięcy złotych, nie mówiąc już o ich ogromnym znaczeniu wychowawczym i politycznym.

G. LUTYCZ

Młodzież gminy Słupia upowszechnia czytelnictwo

BOLESŁAW ŚWIDEREK
Kierownik Biblioteki Gminnej w Słupi pow. Skierniewice

W okresie rządów sanacyjnych gmina Słupia nie posiadała żadnej biblioteki publicznej. Dopiero Polska Ludowa stworzyła warunki rozwoju życia kulturalnego na naszej wsi. Nikną szkoły jednoklasowe, a powstają trzy szkoły realizujące pełny program szkoły 7-mioklasowej. Cała młodzież z terenu gminy ma możność ukończenia pełnej szkoły. Długość drogi do tej szkoły w żadnym wypadku nie przekracza czterech kilometrów. W roku 1949 nastąpił ważny moment w życiu kulturalnym gminy Słupia. Została otworzona gminna biblioteka w Słupi. Wieś nasza powitała radośnie ten fakt. Uroczystość otwarcia biblioteki zgromadziła 400 osób z całej gminy. Należyte zorganizowanie tej imprezy było początkiem zainteresowania się książką. Już w pierwszym miesiącu istnienia biblioteki gminnej zgłosili się do jej kierownika przedstawiciele 5 gromad z prośbą o uruchomienie bibliotecznych punktów gromadzkich. W roku 1950 uruchomiono jeszcze dwa punkty.

Obecnie osiągnęliśmy liczbę 401 abonentów gminnej biblioteki przy miesięcznym obrocie 938 książek. 401 abonentów bibiblioteki, to co najmniej 800 czytelników, bowiem kiedy w domu pojawi się książka, czytają ją wszyscy: młodzi i dorośli członkowie rodziny. **Np. czytelniczka z Przybyszyc, Eleonora Łyszkowic organizuje w długie zimowe wieczory wieczornice czytelnicze, na które schodzą się sąsiedzi.** Gromada ludzi obsiada ciepły piec i uważnie słucha koleżanki Eleonory czytającej o pogmatwanym życiu Grigorija Melechowa, bohatera powieści Szołochowa „Cichy Don" lub wprowadzającej słuchaczy w legendarny świat „Starej Baśni" Kraszewskiego. O upowszechnieniu czytelnictwa w niektórych gromadach naszej gminy niech świadczy fakt, że w Przybyszycach jest 48 abonentów gromadzkiego punktu bibliotecznego. Wieś Przybyszyce zamieszkuje 50 rodzin.

Książki, które lubią chłopi naszej gminy

Najwięcej odbiorców ma literatura piękna. Z polskich autorów **niesłabnącym powodzeniem cieszą się Kraszewski i Orzeszkowa.** Równie poczytne są dzieła radzieckich pisarzy **Michała Szołochowa „Cichy Don" i „Zorany ugór", Aleksandra Beka „Szosa Wołokołamska", Babajewskiego „Kawaler złotej gwiazdy".**

Szczególne powodzenie ma obecnie **„Zorany ugór" i „Kołchoz „Październik".** Jest to zrozumiałe. Ci chłopi gminy Słupia, którzy rozumieją korzyści wspólnej pracy chcą zorganizować w swoich gromadach spółdzielnie produkcyjne. W wielu wsiach są już komitety założycielskie. Komitety te organizują wycieczki do dawno pracujących spółdzielni produkcyjnych, wskazują jako przykład pobliską spółdzielnię w Godzianowie, która osiągnęła we wspólnej gospodarce piękne rezultaty. Nic więc dziwnego, że chłopi chętnie czytają literaturę radziecką dotyczącą kołchozów. Wśród bohaterów radzieckiej literatury bliscy są chłopu bohaterowie „Zoranego ugoru" Konrad Majdanników, który skutecznie walczy ze swoim przywiązaniem do indywidualnej gospodarki, komsomolec Najdionow, młody agitator i Dawidow, syn klasy robotniczej, który pomaga w kolektywizacji wsi. Książka ta uczy czujności i pokazuje rozmaitość metod jakimi walczą kułacy z młodym kolektywem w Gremiaczym Łogu. Zetempowiec kol. Józef Panek zamierza urządzić wieczór dyskusyjny na temat tej najpoczytniejszej książki w Przybyszycach — na temat „Zoranego ugoru". „Inaczej człowiek myśli o spółdzielniach, gdy trochę książek poczyta" — mówi sołtys z gromady Przybyszyce, Józef Dudek.

Jest jeden rodzaj książek zyskujący stale coraz większą popularność. To książki społeczno-polityczne. Ich czytelnicy, to przeważnie młodzież. Młodzież, która pragnie umieć nie tylko świat objaśniać, lecz także zmieniać. Ta młodzież zorganizowana w ZMP najchętniej studiuje „Manifest Komunistyczny" i życiorys Stalina.

Zetempowcy pionierami czytelnictwa w gminie Słupia

Nie wystarczy zapełnić biblioteki gminne książkami, trzeba jeszcze obudzić potrzebę czytania w chłopach. Tę pionierską pracę rozpoczęli nauczyciele i im zawdzięcza swoje pierwsze sukcesy gminna biblioteka. Oni prowadzili punkty gromadzkie i wychowywali nie tylko młodzież, lecz także dorosłych w miłości do książki. Duże osiągnięcia w tej pracy mieli: **Janina Bałdykowska w Zacywilkach, Czesława Winiaszkiewicz w Mszadli, Bolesław Świderek i Ryszard Rudolf w Słupi.**

Wkrótce przyszła im **z wydatną** pomocą młodzież zetempowska. Zetempowiec w gminie Słupia staje się „człowiekiem z książką", tak jak uczy organizacja. Większość gromadzkich punktów bibliotecznych przejmują zetempowcy, których ambicją jest upowszechnić książkę w swojej wsi. To dążenie do upowszechnienia książki podsuwa zetempowskim bibliotekarzom wiele pomysłów propagatorskich. W Słupi, w Przybyszycach, Drzewcach i Zagórzu młodzież harcerska i zetempowska chętnie pełni funkcję księgonoszy. W ten sposób książka szuka czytelnika, książka przyniesiona rękami zetempowców i harcerzy. Obrót książkami jest zdecydowanie większy w tych gromadach, gdzie pracują księgonosze. Księgonosze współzawodniczą między sobą o to, kto będzie miał więcej czytelników. W tym współzawodnictwie na terenie Słupi przoduje m. in. harcerz Tadeusz Kłąb.

Obok młodziutkiego księgonosza Tadeusza Kłąba najwięcej do rozpowszechnienia książki w swojej gromadzie przyczynił się zetempowiec Stanisław Kargol, który zorganizował zespół dobrego czytania i kierował jego pracą przez cały ubiegły rok. Zespół ten wydatnie przyczynił się do spopularyzowania książki wśród starszych chłopów. Na terenie gminy Słupia zetempowcy z powodzeniem walczą o upowszechnienie książki, walcząc tym samym z ciemnotą i zacofaniem o nową uspółdzielczoną, kulturalną wieś.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 1 czerwca 1953 r.
Program I — na fali 1322 m.
Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.06, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi, 5.20 „Swojskie melodie", 6.10 Wiązanka melodii operetkowych, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, [illegible] dziecowej antenie", 19.45 Aud. dla wsi, 20.28 Wiad. sportowe, 20.38 Fauré: Nokturn wyk. Yvonne Lefebure — fortepian, 20.45 Odc. 6 pow. Bolesława Prusa pt. „Faraon", 21.05 Muzyka taneczna, 21.25 Z cyklu: „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich" — aud. w oprac. H. Swolkienia: Mendelsohna Koncert skrzypcowy, 22.15 Bułgarskie pieśni o pokoju (aud. w ramach Tygodnia Muzyki Bułgarskiej w wyk. Chóru i Ork. Radia Bułgarskiego p. d. Władi Simieonowa i Kruma Bojadzijewa), 22.30 Koncert muzyki polskiej, Tadeusz Machl — Koncert organowy I (w wyk. [illegible] 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej p. d. Wł. Górzyńskiego, 13.40 Utwory fortepianowe Albeniza gra Stanisław Staniewicz, 13.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. III, 14.30 Pieśni i utwory fortepia[illegible] nowe dla dzieci z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, 15.10 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 15.15 Aud. dla dzieci, 16.46 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Robert Schumann: „Sceny dziecięce" — gra Yves Nat — fortepian, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Bułgarska muzyka rozrywkowa — audycja w ramach „Tygodnia [illegible] skiej Ork. i Chóru PR p. d. J. Gerta, 21.28 Wiad. sportowe, 21.36 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej Radia Czechosłowackiego, z udziałem solistów, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 23.20 „Z twórczości Michała Glinki" — aud. w oprac. dr Zofii Lissa

Jerzy Stefan Stawiński
HERKULESY

63)

Żeby to zrozumieć, musiałem wiele przejść. Wydaje mi się, że mam teraz ze sto lat. Podobno takie doświadczenie jest bardzo pożyteczne...

Teraz widzę, co jest warta. Patrzę na nią trzeźwo. Pusta istota bez zainteresowań. Tym bardziej mnie gniewa, że nie mogę się wobec niej zdobyć na obojętność. Powiem wszystko. Gdy spostrzegłem, że mój szczęśliwy rywal ją odtrącił — obserwowałem ich bacznie — zakręciło mi się w głowie. Jakaś szalona nadzieja... Widziałem, że ona patrzy na niego błagalnym wzrokiem. Może takim, jakim ja patrzyłem na nią? Nie! Ona nie jest do tego zdolna... Mnie na pewno nie pokocha. Razi ją moje zachowanie, stosunek do życia... Przecież pochodzę ze wsi, nie jestem z jej sfery. Tak, dla niej i dla jej rodziców to bardzo ważne! Zduszę w sobie tę słabość. Dlaczego muszę ją co dzień widywać?

Przekonałem się teraz, że jedyną rzeczą, na której można się oprzeć jest własna praca. Mam przed sobą cel, który mnie na pewno nie zawiedzie: nauka i walka. Będę walczył o to, żeby nie było takich ludzi jak ona, jak jej rodzice. Przez nią zaniedbałem obowiązki, muszę teraz uczynić wszystko, żeby okazać się godnym zaufania kolegów i organizacji. Wiśniewski mówi, że powinienem rozbudzić w sobie prawdziwą wiarę w człowieka, w ideę. Chodzi mu oczywiście o marksizm. Rozum mówi, że Wiśniewski ma rację. Poczucie obowiązku nakłania mnie do roboty, która daje zapomnienie.

Nudzę Cię tymi swoimi sprawami. Może mnie nie zrozumiesz?... Doszedłem do tego, że widzę wyraźniej, co się dzieje dokoła mnie i we mnie. Wzrok mi się zaostrzył. Na zimne teraz będę dmuchał.

Kończę już, droga Jasiu, przepraszam Cię za tę pisaninę. Napisz, co w Wolicach? Jak z twoimi uczuciami? Życzę Ci z całego serca powodzenia i szczęścia... Ja już nie pokocham. Niech dla ciebie los będzie lepszy.

Ściskam Cię
Józek

Gandera się dziwi, że tyle napisał. Nie lubił pisać listów. Nie potrafił. Ale teraz musiał przelać w słowa choć trochę gorączki, która go paliła. Jaśka rozwinie może list w świetle naftowej lampy i pokiwa głową ze współczuciem nad dolą Józka-studenta, co się kochał w jakiejś Danusi z miasta.

Gandera czuje, że gorąco bije mu na policzki. Pochyla się nad kartką, która lśni jeszcze u dołu świeżym atramentem. Czyta szybko od początku. W skroniach ból.

Nie!

Nie może wysłać takiego listu! Co mu do głowy przyszło? Gdzie ambicja? Jest mężczyzną.

Ręka chwyta kartkę, która zamienia się w mocno zgniecioną papierową kulkę.

A jednak... Tylko ona go zrozumie. Tylko jej mówił o Danusi. Ona też kocha. Może go pocieszy długą, ciepłą odpowiedzią? Pomoże przetrwać i pochwali za tę nową, drogo nabytą mądrość życia?

Wygładza zmiętą kartkę. Przepisać? Już się nie chce. Nadchodzi zniechęcenie. Powoli, ze wzruszeniem ramion Gandera drze kartkę na coraz mniejsze strzępy, takie małe, by nikt nie mógł przeczytać nawet jednego oddzielnego słowa.

Ale do Jasi wysyła list. Krótki, bardzo przypominający wypracowania, które mu w szkole przychodziły z trudem. Że uczy się, że praca w grupie jest uciążliwa, że ciągle pada deszcz, że czeka na wiadomość o niej, o rodzicach, do których nie pisuje.

IX

Stan umysłu Sapińskiego, gdy przed feriami świątecznymi wsiadał do warszawskiego pociągu, można określić jednym słowem: furia. Nie słuchał Jarskiego, który umawiał się z nim w Warszawie, przy okienku na dworcu nie czekał na resztę z dwudziestu złotych. Wbiegł szybko do pociągu, by jak najbardziej oddalić się od akademii, miasta, kolegów. Zasiadł przy oknie, w na wpół pustym przedziale, nie widząc towarzyszy podróży ani krajobrazu za oknem; myślał, oceniał, kalkulował.



Pierwsze, najgwałtowniejsze porywy owej furii miał już za sobą: noc spędzona w pokoju z ludźmi, którzy stali się przyczyną jego nieszczęścia. Czy sama konieczność przebywania razem z nimi, oddychania tym samym powietrzem, bezsilnego słuchania szelestów ich łóżek nie stanowiła najbardziej wymyślnej formy pokuty? Zresztą pokuty za co? Za to, że zbyt wysoko wyrastał, że się go przestraszyli? Zniszczyli go podstępnie, wygrywając przeciw niemu najniższe instynkty reakcji i posługując się pionkami w rodzaju głupawego chłopka Gandery.

Wiśniewski... Wiśniewski każe mu zrozumieć błędy! Najpierw się człowieka niszczy, szarga publicznie, wyrzuca ze społeczności, a później mu każą zrozumieć błędy! Szukaj tu błędów, kiedy pali cię nienawiść, zdeptana godność, poczucie krzywdy! Kopnąłby tego spokojnego Wiśniewskiego, żeby poleciał nad ziemią i wylądował gdzieś na kupie śmieci, jak rozpłaszczona żaba!

Bezsilność! Nie móc im wszystkim nic zrobić! Nie móc się zemścić za poniżenie... Żyć świadomością, że cała ta głupia, bezwolna masa, którą ujął silnie w rękę, naśmiewa się teraz z niego niczym myszy z powalonego kota w filmie rysunkowym!

Choćby popełnił błędy... Któż ich nie popełnia! Obarczał pracą tych, którzy ją potrafili wykonać. Przekonywać, zachęcać, może prosić? Przecież oni nie rozumieją! Ci w zarządzie też... Przekonuj tu, gdy robota musi być wykonana, a Zarząd Wojewódzki czeka na wyniki twojej pracy! Psiakrew, mieć takiego pecha! Stanął do roboty pierwszy, w najgorszym okresie, gdy te szczeniaki rozglądały się bezradnie z rozdziawionymi gębami, a teraz... Teraz jest niepotrzebny i wyciąga się na światło dzienne wszystkie jego potknięcia, szczegóły życia osobistego, a Wałachy, Gandery, Dietrichy i cała reakcja — wszyscy tańczą z uciechy nad jego upadkiem. Bezmyślne pały!

Pożałuje Wiśniewski, pożałuje Zarząd Wojewódzki, pożałuje Komitet Partyjny. Zobaczą, co się będzie działo po jego usunięciu. Będą wzdychać do czasów, gdy kolega Sapiński zajmował się agitacją i propagandą. Ale wtedy kolega Sapiński będzie już daleko: wypnie na akademię tyłek...

Pięść uderzyła w stolik. Roczne chyba dziecko, siedzące naprzeciw na kolanach tłustej pani, zapłakało.

— Cicho, Helusiu, pan tak niechcący. Cicho... cicho...

Wyszedł na korytarz. Duszno w tym przedziale i zawsze bachory! Dokąd ci ludzie ciągle jeżdżą z takimi małymi dziećmi!

(c. d. n.)

Pismo J. Malika
w sprawie traktatu austriackiego

Agencja TASS donosi z Londynu:

Jak wiadomo, dnia 25 maja ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii **J. A. Malik** wystosował do sekretarza generalnego konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego — **Passanta** pismo, stwierdzające że mimo wysiłków strony radzieckiej narady zastępców w sprawie traktatu austriackiego nie dały należytych wyników i że w warunkach, jakie się wytworzyły celowe byłoby omówienie zagadnienia traktatu austriackiego w trybie dyplomatycznym drogą odpowiedniej wymiany poglądów.

W piśmie tym stwierdzono również, że konferencja zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego nie jest żadnym stałym organem czterostronnym i zwoływanie takich konferencji należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Dnia 26 maja **Passant**, odpowiadając ambasadorowi **Malikowi** w imieniu przedstawicieli Francji, Anglii i USA, usiłuje kwestionować fakt, że zwoływanie konferencji zastępców w sprawie traktatu austriackiego należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jak również usiłuje dowieść, że taka narada będzie rzekomo mogła doprowadzić do zawarcia traktatu austriackiego. Nie przytacza on jednak żadnych dowodów, które by potwierdzały tę opinię.

Dnia 28 maja ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii **J. A. Malik** wystosował do **Passanta** następujące pismo:

— Potwierdzam niniejszym odbiór Pańskiego pisma z dnia 26 maja.

Stanowisko strony radzieckiej wobec sprawy, którą Pan poruszył, przedstawione zostało w moim piśmie z dnia 25 maja. Pismo to zwraca przede wszystkim uwagę na to, że konferencja zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego nie jest żadnym stałym organem czterostronnym i że samo zwołanie konferencji zastępców należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która nie udzieliła żadnych wskazówek w sprawie konferencji zastępców, o którą w danym wypadku chodzi. Wobec tego, twierdzenie Pańskie, jakoby zredagowanie projektu traktatu austriackiego było zadaniem wspomnianej w Pańskim piśmie konferencji zastępców, pozbawione jest podstaw.

Jak wiadomo, niejednokrotne omawianie zagadnienia traktatu z Austrią na konferencjach zastępców, m. in. również w lutym br. nie dało należytych wyników i odpowiedzialność za bezowocność tych narad nie obciąża bynajmniej strony radzieckiej.

Wszystko to dowodzi, że w warunkach, jakie się wytworzyły, bardziej celowe jest rozpatrzenie tej sprawy w trybie dyplomatycznym drogą odpowiedniej wymiany poglądów.

Przemówienie senatora Tafta

Prasa amerykańska podaje, że senator republikański Taft wygłosił w Cincinnati (stan Ohio) przemówienie, w którym oświadczył, że „jeśli chodzi o wojnę koreańską — Stany Zjednoczone mogłyby z powodzeniem zapomnieć, **że istnieje na świecie** ONZ".

Dalej **Taft powiedział: „Sądzę,** że powinniśmy dołożyć obecnie wszelkich starań, aby zawrzeć rozejm w Korei w drodze rokowań, a jeśli nie uda się nam, to wówczas niechaj Anglia i inni nasi sojusznicy wiedzą, że odmawiamy udziału we wszelkich dalszych rokowaniach o pokój w Korei. Sądzę również, że możemy z powodzeniem zrezygnować z idei współpracy z ONZ na Wschodzie i działać na własną rękę".

Według relacji „New York Times", Taft stwierdził również, że jak się zdaje, nie widać żadnego „zadowalającego rozwiązania" problemów polityki zagranicznej, wobec których stoją USA i powiedział: „w ostatnich trzech latach polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych — bez względu na to, czy kierowali nią demokraci, czy też republikanie — oparta była na ogólnym dążeniu do powstrzymania rozpowszechnienia się komunizmu poza jego obecne granice, komunizmu jako ideologii... Nasza polityka nie kształtowała się oczywiście w ten sposób, byśmy mieli liczyć na Narody Zjednoczone lub jakikolwiek kraj... Nie jest to polityka działania przez ONZ, lecz polityka sojuszu wojskowego".

Poruszając sprawę rokowań o rozejm w Korei, Taft powiedział: „Najlepszy nawet rozejm będzie w obecnych warunkach niezadowalający. Spowoduje on podział Korei według linii, która nie będzie linią naturalną i wytworzy niepewną sytuację, mogącą w każdej chwili wywołać wojnę. Powinniśmy byli od samego początku nalegać na prowadzenie ogólnych rokowań pokojowych z Chinami, domagając się m. in. zjednoczenia Korei pod władzą wolnych Koreańczyków („wolnymi Koreańczykami" Taft nazywa lisynmanowców) i żądając by Chiny zobowiązały się nie podejmować dalszej akcji ekspansywnej w Azji południowo-wschodniej. Jeżeli zawrzemy rozejm, o którym obecnie mowa, to bez względu na to, co postanowimy w tym porozumieniu w sprawie dalszych rokowań w celu zjednoczenia Korei, zjednoczenie Korei okaże się równie mało prawdopodobne jak zjednoczenie Niemiec".

Stwierdzając, **że Stany Zjednoczone** mogłyby z powodzeniem zrezygnować z idei współdziałania z Narodami Zjednoczonymi na Wschodzie, Taft powiedział: „Oświadczenie to będzie zapewne wstrząsem dla wielu ludzi, którzy wciąż jeszcze wierzą w Organizację Narodów Zjednoczonych. Ja sam wierzę w Organizację Narodów Zjednoczonych, ale nie uważam jej za skuteczny środek zapobieżenia agresji. Zna ona niemało pokojowych metod, za pomocą których, w wyniku pokojowej perswazji, może przeszkodzić wojnie i zapobiec jej.

Sądzę, że powinniśmy zwołać konferencję dla zmiany Karty NZ.

Lecz moja propozycja, dotycząca Narodów Zjednoczonych w Korei, nie powinna być wstrząsem dla nikogo, albowiem w Europie zrezygnowaliśmy w praktyce całkowicie z Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kiedy przyjęliśmy pakt północno-atlantycki, nie prosiliśmy Narodów Zjednoczonych o zezwolenie i nie konsultowaliśmy się z nimi. Ostatnie wydarzenia we Francji i w Anglii dowodzą, że kraje te gorąco pragną uregulowania stosunków z Rosją i zamierzają wznowić z nią handel na jak najszerszej bazie..."

Agencja Associated Press, uzupełniając powyższe wywody Tafta podaje, że mówca nazwał blok północno-atlantycki „zupełną antytezą" Karty Narodów Zjednoczonych. Taft następnie stwierdził, że blok atlantycki zastępuje Organizację Narodów Zjednoczonych sojuszem wojskowym i oświadczył: że mimo „nieudanej próby" oparcia się o ONZ w Korei, Stany Zjednoczone w dążeniu do „zahamowania komunizmu" prowadziły stale politykę sojuszu wojskowego.

„Jasne jest — oświadczył Taft — że blok atlantycki po zawarciu porozumienia z Grecją i Turcja i wobec przewidywanego układu z Hiszpanią, stanowi sojusz wojskowy starego typu... W gruncie rzeczy usiłujemy uzbroić świat przeciwko Rosji komunistycznej, lub co najmniej udzielić innym krajom wszelkiej pomocy, która może być pożyteczna w przeciwstawieniu się komunizmowi.

Czy ta polityka zjednoczenia wolnego świata (tak nazywa Taft kraje kapitalizmu) przeciwko komunizmowi będzie w warunkach pokoju polityką praktyczną na czas dłuższy? Zapatrywałem się zawsze sceptycznie na celowość bloku atlantyckiego pod względem militarnym. Nie jestem specjalistą w dziedzinie wojskowej, ale nigdy nie słyszałem przekonywających argumentów, stwierdzających, że wojska lądowe USA mogłyby skutecznie bronić Europy. Jak widać zobowiązaliśmy się rzeczywiście do obrony takich krajów jak Norwegia i Dania, chociaż ich obrona byłaby prawie niemożliwa w wypadku nagłego ataku Rosji.

Zawsze uważałem, że nie powinniśmy podejmować próby prowadzenia działań wojennych przeciwko Rosji na kontynencie europejskim, podobnie jak nie powinniśmy prowadzić działań wojennych przeciwko Chinom na kontynencie azjatyckim. Zawsze uważałem, że obrona powinna być rzeczą tych, którzy mieszkają w Europie Zachodniej. Przecież ostatecznie żyje tam co najmniej 225 milionów ludzi, to jest o 50 proc. więcej niż wynosi ludność Stanów Zjednoczonych".

Wspaniałe warunki rozwoju dla młodego pokolenia stworzono w ZSRR i krajach demokracji ludowej

ZSRR

Około 20 radzieckich instytutów naukowych i dziesiątki katedr higieny przy wyższych uczelniach medycznych prowadzi prace badawcze związane z ochroną zdrowia dzieci i młodzieży. Obserwacje i badania przeprowadzone z milionami dzieci wykazują, **że dzięki** systematycznemu wzrostowi dobrobytu narodu radzieckiego i sukcesom służby zdrowia, w ZSRR udało się całkowicie zlikwidować następstwa wojny w dziedzinie zdrowotności młodego pokolenia.

W latach powojennych zbudowano dziesiątki tysięcy gmachów szkolnych. Przy ich budowie uwzględniono najnowsze wymagania architektury, higieny i techniki sanitarnej.

Specjaliści przeprowadzają doświadczenia nad zastosowaniem w szkołach lamp o promieniach ultrafioletowych, które kompensują w okresie zimowym brak dostatecznej ilości światła słonecznego.

Państwo radzieckie stwarza jak najkorzystniejsze warunki rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci i młodzieży radzieckiej.

Mongolska Republika Ludowa

W Mongolskiej Republice Ludowej w ciągu ostatnich pięciu lat liczba dzieci znajdujących się w przedszkolach i żłobkach zwiększyła się **dwukrotnie.**

W Mongolii jest coraz więcej szkół. Obecnie oprócz szkół technicznych istnieje tam 431 szkół ogólnokształcących, w których uczy się 72.190 dzieci. Jest to o 8.000 więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym.

NRD

W NRD troska o człowieka, a w szczególności o młode pokolenie znajduje się na pierwszym planie. W wyniku głębokich przeobrażeń społeczno - ekonomicznych w NRD dzieciom niemieckich robotników, chłopów i inteligencji pracującej umożliwiono demokratyczne wychowanie i wykształcenie.

Z roku na rok zwiększa się w NRD liczba szkół. W ciągu jednego tylko 1952 r. otwarto 70 nowych szkół. Liczba szkół średnich w br. zwiększy się o 50 proc. W szkołach średnich dzieci chłopów i robotników otrzymują stypendium.

Czechosłowacja

W miejscowości **Stribro** w Czechosłowacji, odbędą się w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka igrzyska sportowe oraz zlot pionierów. W Pardubicach dzieci otrzymają w dzień swego święta nowy, piękny pałac pionierski.

Węgry

Ponad 200 tysięcy dzieci węgierskich spędzi tegoroczne ferie w obozach letnich, w domach wypoczynkowych i uzdrowiskach Węgierskiej Republiki Ludowej.

Tysiące dzieci wezmą udział w wycieczkach i wyprawach turystycznych.



Razem z potężnym obiektem przemysłowym — Nową Hutą, rosną dzieci, które urodziły się w tym mieście i którym coraz lepiej jest żyć, bo otacza je troskliwa opieka państwa ludowego. Śliczne przedszkole, basen, żłobek, place do gier i zabaw — oto co już wybudowane dla dzieci w Nowej Hucie.

Kryzys rządowy we Francji trwa

Przywódca radykałów **Mendes - France**, który — jak wiadomo — na propozycję prezydenta **Auriola**, podjął się próby utworzenia gabinetu, oświadczył przedstawicielom prasy, że w poniedziałek 1 czerwca lub w środę, stanie przed Zgromadzeniem Narodowym, by ubiegać się o inwestyturę (upoważnienie do utworzenia rządu).

Komunikat
Radzieckiej Służby Informacyjnej w Austrii

Radziecka Służba Informacyjna w Austrii opublikowała w dniu 28 bm. komunikat, w którym stwierdza:

Wysoki Komisarz ZSRR w Austrii generał **A. Swiridow** przyjął kanclerza **J. Raaba** i oświadczył mu co następuje:

Rząd radziecki rozpatrzył przychylnie propozycję rządu austriackiego w sprawie sprzedaży rządowi austriackiemu aktywów znajdujących się w budowie elektrowni wodnej „IBBS-Persenseig", które przeszły na własność ZSRR jako b. mienie niemieckie w Austrii oraz postanowił w celu przyspieszenia budowy elektrowni wodnej niezbędnej dla gospodarki austriackiej, uwzględnić prośbę rządu austriackiego w sprawie sprzedaży wyżej wymienionych aktywów na warunkach zaproponowanych przez rząd austriacki.

Podpisanie odpowiedniej umowy z przedstawicielami rządu austriackiego powierzono Zarządowi Mienia Radzieckiego w Austrii.

Wysoki Komisarz **Swiridow** oraz kanclerz federalny **Raab** omówili również niektóre inne problemy, interesujące obie strony.

Nowe sukcesy „Mazowsza"

Państwowy zespół pieśni i tańca „Mazowsze", odbywający obecnie tournee artystyczne po Chinach Ludowych, przybył dnia 25 bm. do **Kantonu.** Na dworcu gości polskich oczekiwali licznie zgromadzeni przedstawiciele świata kulturalnego, młodzieży, wojska, organizacji społecznych i politycznych.

26 bm. zespół występował w sali teatru kantońskiego w obecności 4 tysięcy widzów. Wykonawcom zgotowano gorącą owację.

W dniach 27 i 28 bm. odbyły się w **Kantonie** dalsze koncerty zespołu „Mazowsze", przyjęte z entuzjazmem przez publiczność.

Naród angielski
żąda zaprzestania wojny w Korei

Do Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju zaczynają napływać pierwsze wiadomości o przebiegu kampanii na rzecz zaprzestania wojny w Korei i na rzecz zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw. **Komitet Obrony Pokoju w Aberdeen zebrał 850 podpisów pod petycją, wzywającą do zawarcia rozejmu w Korei i do zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw.** Listy z podpisami wysyłane są do premiera **Churchilla.**

Komitety obrony pokoju w **Walii Zachodniej** również prowadzą aktywną kampanię, wzywającą do położenia kresu wojnie w Korei. Komitet Obrony Pokoju **Halifaxu** zorganizował akcję zbierania podpisów pod petycją, żądającą wycofania wojsk angielskich z Korei w wypadku, jeżeli Amerykanie w dalszym ciągu przeszkadzać będą w osiągnięciu porozumienia w sprawie rozejmu.

W wielu miastach odbywają się wiece pod hasłem obrony pokoju i uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

Przygotowania do Ogólnochińskiego Zjazdu Młodzieży

W dniu 10 czerwca rozpocznie się w **Pekinie** Ogólnochiński Zjazd Młodzieży.

Obecnie trwają przygotowania do Zjazdu. W wielu miastach odbywają się konferencje, na których młodzież podsumowuje wyniki działalności organizacji terenowych Ogólnochińskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wybiera delegatów na Zjazd. Konferencje takie przeprowadzono już w **Pekinie, Szanghaju, Mukdenie, Ańszaniu, Wuhanie, Kantonie, Czendu** i innych miastach.

Listem gwarancyjnym — zetempowskie słowo

W jednym z poprzednich numerów „Sztandaru Młodych" drukowaliśmy list korespondentów Koziela i Wojtyńskiego z Zakładów Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych im. J. Krasickiego we Włochach koło Warszawy, w którym postanawiają oni kontrolować zobowiązania długookresowe podejmowane przez brygady młodzieżowe tych Zakładów. Korespondenci zwrócili się jednocześnie z apelem do wszystkich korespondentów „Sztandaru Młodych" o podjęcie podobnej pracy.

Dajemy dziś pierwszy meldunek mówiący o kontroli zobowiązań długookresowych w Zakładach im. J. Krasickiego.

Korespondent J. Koziel podaje:

W dalszym ciągu przoduje dział PR-5. Szczególnie piękne wyniki w produkcji osiąga tu brygada młodzieżowa pod kierownictwem **tow. Galeckiego.** Brygada ta nosi nazwę **BRYGADY BEZBRAKOWEJ. Zespół doszedł do takiego poziomu wyszkolenia, że produkowane przez młodzież aparaty, nie muszą przechodzić przez kontrolę techniczną. Listem gwarancyjnym za jakość wyprodukowanych przyrządów jest słowo zetempowskie brygady. W dniu 1 czerwca brygadzista tow. Galecki otrzyma z komisji technicznej pieczątkę kontrolną.**

W walce o rytmiczność produkcji przoduje brygada młodzieżowa kol. Urbańskiego. Proporzec przechodni ZG ZMP znajduje się w ich rękach.

Nadal w tyle pozostaje dział **PR-6.** Główną przyczyną jest późne dostarczanie detali przez dział mechaniczny.

Młodzież z PR-6 wzywa brygadę młodzieżową kol. Sierocińskiego z działu mechanicznego do zwiększenia wysiłku i tempa produkcji w celu dostarczenia w terminie potrzebnych detali.

Chodzi o plan, towarzysze!

Społeczeństwo polskie solidaryzuje się z narodami walczącymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Odbywają się liczne zebrania sprawozdawcze z Krajowej Konferencji, poświęconej pokojowemu rozwiązaniu problemu niemieckiego. Społeczeństwo naszego kraju, omawiając przebieg i uchwały Konferencji, wyraża swą gorącą solidarność z potężnym ruchem patriotycznym ludów Europy manifestując swe poparcie dla walki narodu niemieckiego o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

Zebranie sprawozdawcze z Krajowej Konferencji poświęconej rozwiązaniu problemu niemieckiego odbyło się ostatnio m. in. w **Gdyni.**

„Solidaryzując się z potężnym ruchem patriotycznym w krajach Europy zachodniej, skierowanym przeciwko układom z Bonn i Paryża, przeciwko odbudowie faszystowskiego Wehrmachtu — czytamy w uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji — łączymy się we wspólnym dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego".

W rezolucji uchwalonej na podobnym zebraniu w Szczecinie, które zgromadziło wielu robotników, przedstawicieli świata nauki i kultury, młodzieży, czytamy m. in.: „W imieniu mieszkańców Ziemi Szczecińskiej domagamy się zwołania konferencji czterech mocarstw dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi — w myśl Układu Poczdamskiego.



20)

CZĘŚĆ II-GA
Opracował
K. GRYŻEWSKI

Nadchodzi kolej na asa atutowego reprezentacji Niemiec — Muracha. Jego walka z Seweryniakiem trwała niespełna minutę. Nagły cios w żołądek z dystansu i Adam klęka na macie. Wstaje na „9" ale Murach natychmiast poprawia w to samo miejsce. Seweryniak jest zupełnie przytomny, ale nie może złapać powietrza i daje się wyliczyć.

Pisarski stoczył dość słabą walkę z Baumgartenem, którą nieznacznie przegrał.

Remis z wicemistrzem Olimpiady

W półciężkiej Szymura zmierzył się z wicemistrzem olimpijskim Vogtem. W pierwszej rundzie Szymura potknął się i upadł, a Vogt wówczas uderzył go w pozycji leżącej. Powoduje to napomnienie, które przypuszczalnie zadecydowało o ostatecznym wyniku remisowym. Decyzja sędziów niezbyt podobała się publiczności, która po ogłoszeniu wyroku gwiżdże.

Jeszcze jeden mistrz olimpijski na ringu: Runge staje przeciw Piłatowi. Runge już od początku walki przeważał szybkością, ale za to ciosy górala były dużo niebezpieczniejsze. Już w pierwszej rundzie pół-prosty Piłata dosięga szczęki rywala. Mistrz olimpijski pada na matę. Runge podrywa się i bardzo przytomnie „przykleja" się do Piłata, nie dopuszczając do nowego ciosu. Publiczność zamilkła...

Dalsza walka ma podobny charakter — Runge trafia dużo, ale nieszkodliwie, a Piłat od czasu do czasu wstrząsa przeciwnikiem. Walka miała przebieg remisowy i byliśmy pewni takiego wyroku. Sędziowie jednak uważali, że mistrz olimpijski zasłużył na zwycięstwo.

Mecz w Dortmundzie przegraliśmy 5:11.

Musieliśmy się spieszyć do Polski; już w następną niedzielę mieliśmy rozegrać spotkanie w Łodzi z reprezentacją Austrii.

Austriacy płacą za Dortmund

Austriacy zapłacili za Dortmund i to drogo, bo mecz wygraliśmy 15:1. Żaden z naszych zawodników nie przegrał. Czy jednak było słuszne podejście PZB, który szukał rewanżu, sprowadzając do Polski słabego przeciwnika, który w boksie europejskim przestał odgrywać poważniejszą rolę. W jakim celu organizowano mecz z Austriakami?

Mecze z Austrią miały dla nas sens tylko wtedy, jeśli służyły jako egzamin naszego drugiego garnituru i były organizowane w tych ośrodkach, gdzie jeszcze boks nie zdobył odpowiedniej pozycji i potrzebował popularyzacji. Tylko przy zachowaniu tych warunków stosunki z Austriakami byłyby próbą wartościową.

Najciekawszym momentem meczu z Austriakami był start Chmielewskiego, którego nie oglądaliśmy tak dawno. Chmielewski wygrał przekonywająco z silnym Horakiem.

W pozostałych walkach, w muszej Rundsztajn wysoko wygrał z Lehnerem. Rundsztajn był bardzo dobrym zawodnikiem, potrafił skutecznie atakować, a sam był odporny na ciosy. W koguciej Spodenkiewicz zremisował z Mathą. Krzemiński wypunktował Brucknera. Woźniakiewicz zwyciężył Svatoscha, ale walczył dużo gorzej niż w Dortmundzie. Atakował na oślep i ciosy jego nie miały zupełnie celności. Ostrowski wypunktował Bedricha. W półciężkiej Szymura walczył bez stylu i po nieciekawym meczu wygrał ze Schweifferem, a w ciężkiej Piłat znokautował Lutza.

Drużyna austriacka rozegrała jeszcze jeden mecz w Polsce jako reprezentacja Wiednia, remisując w Toruniu 8:8.

Przed Mediolanem egzaminują nas Węgrzy

Zbliżał się kwiecień. W maju miały się odbyć mistrzostwa Europy w Mediolanie. Jaką drogę obrał PZB aby przyszykować naszą ósemkę do tak ważnej próby? Marzyliśmy przecież niemal od początku istnienia pięściarstwa polskiego o zdobyciu choć jednego mistrzowskiego tytułu i nigdy nam się to nie udawało. Czy i tym razem mieliśmy powrócić z Mediolanu z pustymi rękami?

Uważałem, że już najwyższy czas, aby zgromadzić naszych zawodników na dłuższy obóz treningowy i starannie przyszykować ich do mistrzostw.

Tego rodzaju podejście do przygotowań na mistrzostwa było jednak niemożliwe w czasach burżuazyjnego sportu. PZB uważał, że posiada już i tak dobrze wyćwiczoną „stajnię" i nie warto w nią jeszcze kłaść pieniądze... Raczej należy korzystać z dobrej koniunktury i zarabiać, ile się tylko da. Zainteresowanie boksem było w kraju ogromne — a więc organizujmy jak najwięcej międzypaństwowych spotkań dochodowych. One powinny w zupełności wystarczyć, jako przygotowanie do ciężkiego turnieju mediolańskiego...

Na koniec marca został zapowiedziany mecz z Węgrami w Warszawie. Węgrzy wówczas mieli podobnie kupieckie podejście do pięściarstwa jak my. Boks węgierski miał swego dyktatora Kankovsky'ego, bardzo sprytnego człowieka, który był chyba największym menażerem amatorskim wszystkich czasów. Kankovsky wykombinował sobie, że najkorzystniejsze będzie tournee po Danii, Szwecji, a w drodze powrotnej zahaczenie o Polskę i rozegranie w tym kraju jeszcze dwóch meczów. W owe czasy nie brano pod uwagę zmęczenia zawodników. Chodziło przecież o to, aby tournee przyniosło jak najwięcej korzyści finansowych.

Tak więc Węgrzy znaleźli się w Warszawie. Cyrk jak zwykle był oblężony. Bilety wykupili przekupnie, sprzedając je potem po paskarskich cenach.

Dla nas mecz był niezmiernie ważny. Od wyników osiągniętych z Węgrami zależało bowiem jak będzie się kształtowała nasza ósemka mediolańska. Osobiście obawiałem się bardzo o formę Chmielewskiego. Czekał go ciężki pojedynek z niezwykle rutynowanym Szigettim.

(c. d. n.)



Racjonalizatorzy budownictwa w Czechosłowacji — murarz Władysław Nowak i ślusarz Janon Griegusz, opracowali nowy sposób układania cegieł przy pomocy ramy, przyspieszający pracę murarską.

Na zdjęciu: brygada murarzy Ziemianka z powodzeniem stosuje na budowie ramę Nowaka. Fot. — CAF

Rezolucja Światowego Kongresu Lekarzy w Wiedniu

Światowy Kongres Lekarzy, który obradował w Wiedniu w dniach 23—26 maja, uchwalił rezolucję, w której stwierdza m. in.:

Lekarze pięciu kontynentów, reprezentujący 32 kraje, przybyli do Wiednia, aby wspólnie omówić sprawę wpływu warunków życia ludności na jej stan zdrowotny.

Następujące zwłaszcza problemy wymagają specjalnego zbadania: wpływ niedożywienia, mieszkania w ruderach, niedostatecznej opieki lekarskiej na rozwój gruźlicy; śmiertelność wśród dzieci, zwłaszcza w krajach niedostatecznie rozwiniętych oraz inne zagadnienia.

Obok specyficznych warunków panujących w różnych krajach, wojna i jej następstwa, to czynniki, które wywierają największy wpływ na warunki życia i stan zdrowotny ludności.

Zaszczytny zawód lekarza nakłada nań specjalne obowiązki. Ponieważ lekarz powinien bez żadnych ograniczeń ochraniać życie i zdrowie człowieka — nie wolno mu pod żadnym pretekstem uchylać się od spełnienia swego obowiązku.

Wszystkie rozpoczęte na niniejszym kongresie prace stanowią jedynie etap początkowy i muszą być kontynuowane. Dlatego też wydaje się, **że niezbędne jest utworzenie Międzynarodowego Sekretariatu dla:**

a) opublikowania uchwał i prac niniejszego Kongresu;

b) zapewnienia stałej łączności między poszczególnymi krajami i udzielenia im wszelkiej możliwej pomocy;

c) ewentualnego przygotowania nowego kongresu.

Młodzież Albanii buduje elektrownię wodną

Młodzież Albanii aktywnie uczestniczy w budowie najpotężniejszego obiektu pięciolatki — elektrowni wodnej im. **Envera Hodży.**

Spośród młodych budowniczych tzw. „Drogi światła" prowadzącej do terenu budowy elektrowni **10.000** chłopców i dziewcząt nadano nazwę szturmowców, **600** odznaczono medalami. Młodzież albańska przoduje na innych odcinkach frontu pracy. W tkalni kombinatu włókienniczego im. **Stalina** spośród **1.700** młodych robotników większość stanowią dziewczęta, wśród których znane są nazwiska stachanówek: **Sire, P. Kosta, A. Paszko** i wiele innych.

ZE SPORTU

Siatkarki polskie wygrywają 3:0 z reprezentacją Francji

29 bm. polska drużyna siatkówki żeńskiej, przebywająca we Francji z okazji Międzynarodowych Zawodów Sportowych organizowanych przez FSGT, rozegrała w Lille mecz z reprezentacją Francji. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:3, 15:5, 15:9).

W czasie meczu drużyna polska miała zdecydowaną przewagę, a jej doskonałe zagrania nagradzane były gorącymi oklaskami. Polki wystąpiły w składzie: Zakrzewska, Kurtz, Pogorzelska, Tomaszewska, Wojewódzka i Welnynow...

Z mistrzostw Europy w koszykówce

W drugim dniu finałowym rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce męskiej, mistrz Europy drużyna Związku Radzieckiego odniosła drugie kolejne zwycięstwo. Po pierwszym meczu wygranym w czwartek z CSR 49:41 zespół ZSRR zmierzył się 29 bm. z Francją, zwyciężając 80:51.

Drużyna Węgier pokonała Egipt 89:50. W dwóch pozostałych meczach w tej grupie Izrael wygrał z Włochami 47:42, a Jugosławia pokonała CSR 66:64.

Po drugim dniu spotkań bez porażki są drużyny: ZSRR, Węgier i Izraela.

W grupie II Finlandia wygrała z Rumunią 59:51, a Belgia ze Szwecją 75:38.

Otwarcie Spartakiady szkół ogólnokształcących woj. warszawskiego

29 bm. na stadionie CWKS odbyło się uroczyste otwarcie Spartakiady szkół ogólnokształcących woj. warszawskiego.

Na stadion przybyły sztafety kolarskie uczniów szkół warszawskich składając meldunki o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w **Bukareszcie.**

W Spartakiadzie bierze udział ok. 900 uczniów i uczennic, najlepszych sportowców z 60 szkół woj. warszawskiego. Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach będą reprezentowali szkoły woj. warszawskiego na ogólnopolskiej Spartakiadzie Szkolnej, która odbędzie się we Wrocławiu.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed. Państw. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY:
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

4-B-16325